C

Poniedziałek

Dziś 6 stron

# PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 10 zł

Nr 40 Warszawa, 19 maja 1947 r. Rok II

# Anglia - Polska w pucharze Davisa 3:2

# Cracovia traci punkt w Radomiu

## Bokserzy OMTUR wygrywają turniej młodzieżowy

## ŁKS zwycięża Garbarnię

ŁÓDŹ, 18.5 (Tel. wł.). ŁKS — Garbarnia 3:1 (2:1).

Bramki dla zwycięzców: Baran 2 i Łącz 1. Dla Garbarnii Ignaczak. Sędziował p. Dabert z Poznania niezbyt dokładnie. Widzów dwanaście tys.

ŁKS: Pisarski, Włodarczyk, Łuc II, Pegza, Karolek, Grzybowski, Hogendorf, Baran, Łuc I, Łącz, Sidor.

Garbarnia: Jakubik, Tyranowski, Zięba, Górecki, Lasiewicz, Kaliciński, Parpan II, Skrzyński, Nowak, Rakoczy, Ignaczak.

Garbarnia przyjechała do Łodzi pewna swego zwycięstwa. Pierwsze momenty gry zdawały się nawet rokować zwycięstwo Garbarnii, już w drugiej minucie bowiem zdobyła prowadzenie. Ataki, przeprowadzane w następnych 5-ciu minutach, wskazywały raczej, że istotnie dwa punkty zostaną wywiezione do Krakowa, ale na tych pięciu minutach zakończył się pokaz umiejętności Krakowian.

Po utracie pierwszej bramki gospodarze przyszli dość szybko do siebie i przejęli całkowicie inicjatywę. Okazało się wtedy, że Garbarnia ma sporo słabych punktów. Fatalne wypadły tyły i one w pierwszym rzędzie winne są porażki. Obrona nie mogła sobie dać rady z atakiem gospodarzy. Pomoc, nastawiona całkowicie na szachowanie prawej strony, odsłoniła lewą flankę, którędy łodzianie przedostawali się na pole podbramkowe przeciwnika. Napad próbował kombinować krótkimi podaniami. Obrona i pomoc operowały wykopami wprawdzie bardzo wysokimi, ale rzadko dochodzącymi celu. Bramkarz Jakubik nie ponosi winy za puszczone bramki.

ŁKS, mimo zwycięstwa, zagrał nieco słabiej, niż oczekiwaliśmy. Na łodzianach dało się zauważyć zmęczenie, głównie dotyczy to Barana i Czyżewskiego. Tyły grały nienajgorzej, a zwłaszcza Karolek, który całkowicie unieszkodliwił dokładnym kryciem Nowaka, i Pegza — szachujący dobrze lewą stronę. W napadzie jednak się nie kleiło. Stosunkowo najproduktywniejszym okazał się Łącz.

dalszy ciąg na str. 5-ej

## Młodzi bokserzy OMTUR kwalifikują się na wyjazd do Pragi

GRUDZIĄDZ, 18.5. (tel. wł.). W Grudziądzu odbył się w sobotę i niedzielę turniej bokserski reprezentacyjnych drużyn organizacji młodzieżowych OMTUR, ZWM Zryw, ZHP.

Turniej został zorganizowany dla przeprowadzenia eliminacji i wyłonienia reprezentacyjnej drużyny młodzieżowej Polski, która jedzie w lipcu br. do Pragi na międzynarodowy festiwal młodzieżowy. Turniej zakończył się niespodziewanym zwycięstwem młodych bokserów OMTUR. Piszemy — niespodziewanym — gdyż ogólnie liczono się ze zwycięstwem drużyny ZWM Zryw, której sekcje bokserskie w Poznaniu, Łodzi i na Śląsku należą do dobrych A-klasowych klubów w Polsce. Tymczasem ambitni zawodnicy OMTUR przekreślili wszelkie obliczenia papierowe i odnieśli zasłużone zwycięstwo w turnieju.

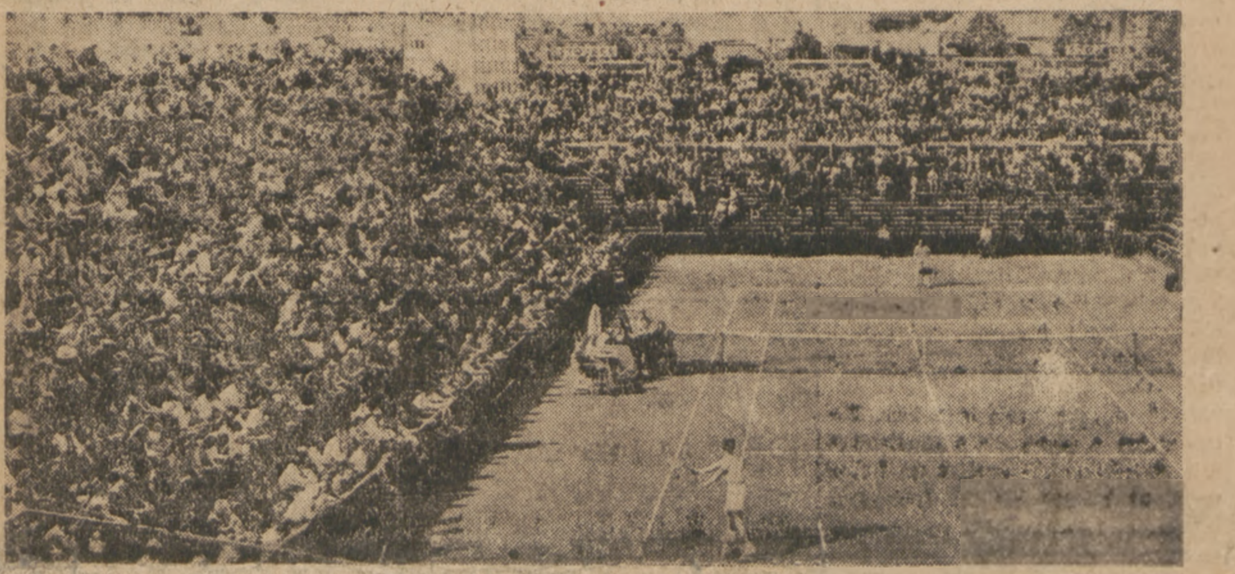
Regulamin turnieju ograniczył wiek zawodników do 25 lat, a tymsamym przez ring w Grudziądzu przewinęło się 26 młodych bokserów, którzy wykazali, że mamy dość dobry narybek w boksie, na który już w niedalekiej przyszłości możemy liczyć pod warunkiem, że damy im dobrych trenerów, których w tej chwili w Polsce brak. Naturalnie poza Sztamem i Szydłą.

Zawody rozpoczęły się w sobotę po uroczystym otwarciu przez wiceprezydenta m. Grudziądza, przedstawicieli miejscowego komitetu organizacyjnego i kierownika zawodów. Z trzech drużyn, jakie przewinęły się przez ring w Grudziądzu, pod każdym względem najlepiej zaprezentowała się zwycięska drużyna OMTUR. Bardzo dobre walki mieli również zawodnicy ZWM Zryw, którzy jednak jako zespół wypadli słabo na skutek złego zestawienia składu. Najsłabszym zespołem była drużyna ZHP, w której również mieliśmy kilku dobrze zapowiadających się zawodników.

(Dalszy ciąg na str. 6-ej))

Kalendarz rozgrywek o wejście do Ligi na str. 4-ej

## Pierwszy akt meczu Polska - Anglia



*Na tym właśnie korcie odbyło się w ub. czwartek, piątek i sobotę spotkanie tenisowe Anglia — Polska o puchar Davisa. Obiektyw naszego fotoreportera schwycił oto moment z pierwszego dnia walk. Hebda (w głębi kortu) plasowaną piłkę „wyrzuca" Anglika Mottrama w lewy korytarz (Sprawozdanie z przebiegu walk podajemy na str. 3-ej).*

## Faworyci zwyciężają w II rundzie pucharu Davisa

Wyniki II-ej rundy spotkań o puchar Davisa brzmią:

★ **Jugosławia — Irlandia 3:2.** Mitic pokonał Kempa 8:10, 7:9, 6:3, 6:4, 6:1, przegrał z Mc. Halem 7:9, 1:6, 5:7. Pallada wygrał z Mc Halem 6:3, 6:3 6:4, przegrał z Kempem 6:4, 1:6, 0:6 3:6. Debel Mitic, Pallada wygrał z Kempem, Eganem 6:2, 6:4, 6:2.

★ **Połudn. Afryka — Holandia 4:1.** Sturgess wygrał z Wiltovem (H) 4:6, 6:1, 6:3, 6:2 i van Svolem 6:2, 7:5, 2:6, 6:3. Faninn wygrał z van Svolem 3:6, 6:3, 7:5, 6:2 i Wiltonem 7:9, 6:3, 6:1, 6:3. Debla wygrali Holendrzy Svol — Rinkel z Sturgessem, Faninem 6:3, 6:1, 6:0.

★ **Czechosłowacja — Szwajcaria 4:1.** Drobny wygrał z Houderem 6:1, 6:1, 6:1 i Spitzerem 6:2, 6:1, 6:2. Cernik uległ Spitzerowi w 3-ch setach, wygrał z Houderem 6:4, 6:3, 6:4. Debla wygrali Czesi Drobny — Cernik z Spitzerem, Pfaffem 6:1, 6:2, 6:3

★ **Nowa Zelandia — Norwegia 3:2.** Bary (N. Z) pokonał Strauba (N) 4:6, 7:5, 3:6, 7:5, 6:2, przegrał z Haanesem (N) 0:6, 5:7, 4:6. Mc. Kenzie (N. Z) wygrał z Haanesem 6:4, 0:6, 6:3, 9:7, przegrał ze Straubem 2:6, 3:6, 6:2, 2:6. Debla wygrali Nowo-Zelandczycy 4:6, 6:4, 6:4, 6:2

★ **Belgia — Egipt 3:0.** Washer (B) pobił Shaffeia 6:2, 2:6, 6:0, 7:5. Geelhand (B) zwyciężył Najara 4:6, 6:3, 0:6, 6:3, 6:2. Debel Washer, Geelhand wygrał z Shaffeia, Talata 6:4, 6:1, 6:3 (spotkanie rozpoczęto w sobotę 17 bm.)

★ **Anglia — Polska 3:2.** Sprawozdanie patrz str. 3-cia.

## Mistrzowie Europy w boksie amatorskim na rok 1947

w. musza — Martinez (Hiszp.).
w. kogucia — Bogacs (Węgry)
w. piórkowa — Kreuger (Szw.)
w. lekka — Vissers (Belg.)
w. półśrednia — Ryan (Anglia)
w. średnia — Escudie (Francja)
w. półciężka — Quentenmeyr (Holandia)
w. ciężka — Colman (Irlandia)

## Sofia przegrywa w Kladnie

14 bm. bawiła reprezentacja Sofii w powrotnej drodze z Polski w Kladnie, gdzie przegrała z reprezentacją miasta 1:2 (1:2). Bramki zdobyli dla Czechów Kuchler i Seidl dla Bułgarów Nikolow.

## Na starcie „Wyścigu Asów"



*Doborowa stawka kolarzy, którzy stanęli do niedzielnego wyścigu w Parku Paderewskiego w Warszawie usprawiedliwia jego nazwę „Wyścigu asów". Wśród wielu asów, Napierała okazał się super asem, zdobywając pierwsze miejsce i potwierdzając swą formą, że jest jeszcze jednym z najlepszych (Sprawozdanie z wyścigu na str. 2-ej).*

## Rademacher i prezes Sadłowski wycofują się z życia sportowego

Mistrz Polski w wadze lekkiej Rademacher (ZWM Świętochłowice) postanowił wycofać się z czynnego życia sportowego. Przyczyną tego kroku Rademachera jest rozgoryczenie spowodowane niewysłaniem go do Dublina na mistrzostwa bokserskie Europy, ustosunkowaniu się do jego osoby wyższych władz sportowych.

Na skutek decyzji PZB podał się także do dymisji prezes Sl.OZB p. Sadłowski, który czuje się osobiście urażony traktowaniem w ten sposób sprawy Rademachera przez władze zwierzchnie boksu polskiego. Tak więc sprawa boksera śląskiego, która na łamach całej sportowej i niesportowej prasy polskiej przez cały niemal rok wywołała wiele dyskusji znalazła nieoczekiwany epilog.

## Słowiańskie mistrzostwa w siatkówce

Czechosłowacki Związek piłki siatkowej ma zamiar zorganizować na jesieni turniej w siatkówce narodów słowiańskich. Wszystkie narody słowiańskie poza Związkiem Radzieckim wyraziły już swoją zgodę.

## Min. Osóbka-Morawski w gościnie u wioślarzy Krakowa

KRAKÓW, 18.5 (Tel. wł.), W obecności bawiącego w Krakowie min. Osóbki-Morawskiego, protektora młodzieży akademickiej, odbyło się w niedzielę otwarcie sezonu wioślarskiego krakowskiego AZS-u na przystani własnej

Po przemówienia prezesa centrali AZS — Waltera, rektora Getla, min. Osóbki - Morawskiego, płk. Gryta — podniesiono flagi, poczem odbyło się poświęcenie 6-ciu łodzi, z których pierwsza, tj. ósemka, została ochrzczo na nazwiskiem b. premiera, a ojcem chrzestnym był min. Osóbka - Morawski. Defilada 25 łodzi z mistrzem Polski, Vereyem na czele, zakończyła niedzielną uroczystość wioślarską w Krakowie.

## Niedzielne wyniki piłkarskie

**I GRUPA:**

Polonia (Bytom) — Szombierki 4:3 (2:0).
Wisła — Motor 16:0 (6:0)
Polonia (Świdn.) — Skra 1:2 (1:1).
ZZK Ognisko — Polonia (W-wa) 1:7 (1:1).

**II GRUPA:**

Grochów — ZZK (Łódź) 2:5 (0:4).
RKU — Orzeł 1:0 (0:0).
Radomiak — Cracovia 1:1 (1:0).
AKS — Pomorzanin 2:0 (2:0).
Rymer — Gedania 1:1 (0:1).

**III GRUPA:**

Tęcza — PKS (Szczecin) 4:0 (3:0)
Warta — Lublinianka 11:1 (5:0).
KKS (Olsztyn) — WMKS (Kat.) 2:3 (0:1).
ŁKS — Garbarnia 3:1 (2:1).

## Na zakończenie sezonu w Krakowie Śląskie pięści lepsze

KRAKÓW, 18.5. (tel. wł.). Na zakończenie sezonu bokserskiego odbyły się w sobotę w hali WF i PW międzyokręgowe zawody bokserskie Śląsk — Kraków, zakończone zwycięstwem Śląska 11:5. Obie reprezentacje nie wystąpiły w swych najlepszych składach.

Wyniki poszczególnych walk były następujące: musza — Morys pokonał na pkt. Kurnika, kogucia — Matloch (Śl) wygrał z Wernickim na pkt., piórkowa — Brekler (Śl) przegrał wysoko na pkt., do Gromali, lekka — Zorembik (Śl) przegrał zdecydowanie na pkt. do Szczerbowskiego, półśrednia — Kus (Śl) wygrał na pkt. z Chlibkiewiczem. Od nokautu uratował Chlibkiewicza gong. Średnia — Kurka (Śl) pokonał na punkty Dydułę, półciężka — Pacerok (Śl) znokautował w pierwszych sekundach Kozłowskiego, ciężka — Figiel (Śl) zremisował z Kolutem. Kolut był bliski k. o., od której uratowało go skrócenie walk o jedną minutę. Sędziował dobrze — Twardowski z Łodzi, na punkty — Federowicz z Katowic, Wróż z Poznania i Winiarski z Krakowa. Publiczności 2 tys.

## WMKS zwycięża w Olsztynie

OLSZTYN, 18.V. (tel. wł.). WMKS Katowice pokonał KKS Olsztyn 3:2 (1:0). Wynik ten jest potwierdzeniem b. słabej formy reprezentanta Śląska, który niczym nie mógł zaimponować.

## Polska delegacja sportowa w Pradze

Polska delegacja sportowa bawiąca obecnie w Pradze była ub. środy gościem sektoru C ministerstwa oświaty (departament wych. fiz.) a w czwartek przyjął ją minister dr Stransky.

## Da Rui przenosi się do Anglii

Znakomity bramkarz Francji i Kontynentu Da Rui przenosi się do Anglii, gdzie będzie przedstawicielem kilku francuskich firm.

*Tadeusz Maliszewski*

# Jak wyobrażam sobie skład reprezentacji?

## W obliczu międzypaństwowego meczu z Norwegią

Ostatnie dni nie były przyjemne. Zaczęło się od niepowodzeń piłkarzy. Później zaczęły napływać fatalne meldunki z Dublina i wreszcie mecz tenisowy z Anglikami.

Z piłkarzami jest o tyle „pół biedy", że chodziło o mecze nieoficjalne o charakterze sparringowym, to też tragedia, jaką robiono dokoła wyników była raczej — histerią!

Dla piłkarzy rozpoczyna się dopiero ciężka droga. Wiedzie ona daleko na Północ. Wprawdzie nie aż do Narviku, gdzie chłopcy polscy przeżyli już jeden dramat, ale w pewnym wypadku wystarczyć może również — Oslo!

W Oslo nie graliśmy do tej pory. Pierwszy mecz z Norwegami był we Frederiksztad, drugi w Berlinie, trzeci w Warszawie.

Norwegowie mają nas w pamięci z dobrych lat 1936-39. Bolejąc nad własnymi stratami i zniszczeniami w ciężkich dniach okupacji, zapominają, że przeżywaliśmy conajmniej równą okropność. Dlatego też, dziwią nas opinie wyrażane w prasie norweskiej. Chyba że chodzi o reklamę.

Reklama taka jednak zobowiązuje. Nie chcielibyśmy, by chłopcy nasi aż nazbyt rozczarowali. I dlatego: oczekujemy z ich strony uczciwej pracy i solidnego prowadzenia się w tych ostatnich dniach, jakie zostały jeszcze do wyjazdu.

— Jak ustawiłby Pan skład? — rzuca pytanie płk. Reyman gdy wieczorem spotkaliśmy się po meczu ze Słowacją.

— Błądzę w tej chwili niemniej niż Pan poomacku — pułkowniku!

Przed laty należało do dobrej tradycji „Przeglądu Sportowego", że przy omawianiu spotkań międzypaństwowych nie czekaliśmy na decyzję kapitana sportowego lecz wysuwaliśmy nasze własne koncepcje, które w wielu wypadkach nie pozostawały bez wpływu na ostatnie rozstrzygnięcia naszego jednostkowego selekcjonera.

Przed wojną sytuacja była inna. Korzystniejsza zarówno dla nieoficjalnego dziennikarskiego obserwatora jak i człowieka na którego barkach spoczywała odpowiedzialna opieka nad piłkarzami.

Przed wojną składy montowaliśmy na podstawie wieloletnich dokładnych obserwacji drużyn i graczy. Dziś — dysponujemy na dobrą sprawę zaledwie jednorocznym materiałem doświadczalnym.

Przed wojną była Liga, zbiorowisko najlepszych naszych piłkarzy, których miało się na oku każdej niedzieli, gdyż siły były naogół wyrównane i każdy mecz probierzem.

Przed wojną kapitan sportowy mieszkając w Krakowie, widział każdą pozakrakowską drużynę ligową najmniej trzy razy (z Wisłą, Cracovią i Garbarnią). Wystarczyła mała wycieczka na bliski Śląsk, by znakomicie uzupełnić te obserwacje. W wyjątkowych wypadkach można było przejechać się jeszcze do Poznania czy Warszawy. Dzisiaj...

I cóż z tego, że kapitan sportowy wyjedzie do Poznania na mecz Wisły z KKS-em, jeśli następną okazją do przyjrzenia się KKS-owi czy Wiśle jest mecz z ...Ogniskiem siedleckim, względnie ...Motorem białostockim.

Jesteśmy z pełnym uznaniem dla Ogniska i Motoru, klubów pracujących w bardzo trudnych warunkach, ale nawet zagorzali zwolennicy klubów tych zgodzą się z nami, że tego rodzaju mecze nie mogą być miernikiem wartości poszczególnych graczy!

A co, nie mówiliśmy! — krzykną teraz malkontenci, przeciwnicy obecnego systemu. Jednak nie mają racji.

Jest to rok przejściowy i nie było innej rady, jeśli chciało się mieć w ogóle ekstraklasę. Większość okręgów poszła za nią tylko pod warunkiem, że uzyska prawo współuczestniczenia w walce eliminacyjnej. Żałować raczej wypada, że zmarnowało się rok ubiegły. Bylibyśmy dzisiaj już znacznie dalej.

Jak wyobrażam sobie skład?

Przede wszystkim graczy zmobilizowanych na obóz należy tak podciągnąć kondycyjnie, by nie tylko wytrzymywali dobre tempo przez pełnych 90 minut, ale by umieli biegać i zrywać się szybko, by umieli skakać, by wiedzieli, że na piłkę nie czeka się, lecz idzie się do niej. Jednym słowem należy wzmocnić jak najbardziej walory atletyczne, które są podstawą nowoczesnego futbolu.

Pamiętamy larum i płacz, jaki powstał na obozie Alec Jamesa, gdy aplikował po dziesięć rund! Anglik wiedział co robi. A szkoła jego „wyszła" w meczu z Węgrami, kiedyśmy ich położyli po przerwie ostrym finiszem.

Istnieją dwie możliwe koncepcje, gdy chodzi o napad. Jedna techniczno-kombinacyjna, druga przede wszystkim bojowa! Opowiedzielibyśmy się raczej za pierwszą, gdyż jeśli nie da nam ewent. zwycięstwa, to przynajmniej wykaże, że nie jesteśmy sztubakami. Druga może przynieść generalną klapę.

Atak w pierwszym wypadku wyglądałby mniej więcej następująco: (od lewego skrzydła) Bobula, Koczewski, Świcarz, Gracz, Baran.

Koczewski i Gracz byliby doskonałymi cofającymi się łącznikami umiejącymi wyzyskać skrzydła i ulokowanego z przodu Świcarza, którego walory techniczne pozwolą również na prowadzenie sprawnej kombinacji trójkę środkową. Warunkiem powodzenia tej koncepcji jest dobra kondycja Koczewskiego, Świcarza i Barana. O Gracza jesteśmy spokojni.

Druga możliwość to Cieślik, Kohut, Gracz, Baran i jakiś lewoskrzydłowy odpowiadający Cieślikowi. Przed wyznaczeniem „obozowiczów" typowaliśmy w tym wypadku na środek napadu Cebulę. Wobec nieuwzględnienia go przez kapitana PZPN kandydatura jego odpada na rzecz Kohuta względnie może Spodziei, którego nie widzieliśmy podobnie jak Różankowskiego o którym nie możemy nic powiedzieć.

Zresztą nie chodzi w tej chwili o nazwiska tylko o zasadę. Albo kombinacja albo bojowość przy uszczuplonych zasobach technicznych, przy czym kombinacja wcale nie wyklucza również i bojowości.

Gdy chodzi o pomoc to: na środku Parpan, na prawo Jabłoński I, na lewo Kazimierczak lub Wapiennik. Chcielibyśmy zobaczyć Pieca II. Pamiętamy, że grał niegdyś bardzo dobrze na bocznej pomocy coprawda — prawej.

W obronie chyba Szczepaniak i Flanek z Bromem w bramce i rezerwowym Boruczem, gdyż Jurowicz wcale nas nie przekonał.

Jest to szkic ogólny. Przy najbliższej okazji zajmiemy się szczegółowszym omówieniem.

# Nowa placówka OMTUR

## Przystań wioślarska ośrodka Warszawa

W niedzielę odbyło się na Wale Miedzeszyńskim, powyżej mostu Poniatowskiego, otwarcie przystani warszawskiego OMTUR. Uroczystość rozpoczęto przemówieniami delegatów władz organizacyjnych i klubów wioślarskich Warszawy.

Po podniesieniu flag na maszt, opuszczono na wodę pierwsze kajaki. Następnie odbyły się zawody sportowe, o nagrodę przechodnią.

Bieg uliczny mężczyzn, dyst. około 2000 m: 1) Sołtysiak, 2) Majsterek, 3) Bochenek (wszyscy OMTUR Rakowiec), zespołowo OMTUR Rakowiec.

Bieg kobiet, dyst. ok. 1000 m: 1) Kwiecińska, 2) Salwach (obie OMTUR Błękitni — Śródmieście), 3) Rychlińska (Rakowiec); zespołowo OMTUR — Błękitni

W turnieju piłki siatkowej zwyciężyła drużyna OMTUR — Gimn. Lisa-Kuli, przed RKS Drukarz i OMTUR Wola.

Nowootwarta przystań posiada barak, mieszczący szatnie i bufet, oraz wyposażona jest w jedenaście kajaków. W remoncie znajdują się żaglówka, motorówka oraz kilka mniejszych łódek (R)

## Omturowcy Lublina na kolarskiej trasie

LUBLIN, 18.5 (Tel. wł.) KS OMTUR Błękitni zorganizował pierwszy w Lublinie od czasu wojny wyścig kolarski na dystansie 50 km dla zaawansowanych i 25 km dla początkujących.

W kategorii seniorów pierwsze miejsce zajął znany z lat przedwojennych kolarz lubelski Mieczysław Łoza w czasie 1,40 min., 2) Koczot — 1,53 min., 3) Galas — 1,53,1 (wszyscy z Lubelskiego Tow Kol.).

W grupie początkujących zwyciężył Caban 54 min. przed Skrzypkiem 55 min. i Żarnowskim 55,3 (wszyscy KS OMTUR Błękitni). Startowało 5 seniorów i 7 juniorów Zwycięzcy otrzymali cenne nagrody. Zainteresowanie biegiem duże.

# Napierała wygrywa wyścig asów

## i zdobywa puchar prezydenta Warszawy

PIERWSZE wyścigi kolarskie organizowane po siedmioletniej przeszło przerwie przez W. T. C. wypadły znakomicie.

Zwycięstwo „starego tygrysa" kolarskiego przeżywającego sukcesy jak za najmłodszych lat sportowych, przyniosło licznie zebranym warszawianom dużo emocji i zadowolenia.

Ucieczkę „asa" Sarmaty przyjęto owacyjnie, ale kiedy wyścig wszedł w fazę decydującą, o tym czy Napierała nadrobi okrążenie czy też wyczerpany ucieczką ulegnie, — napięcie wzrosło do punktu kulminacyjnego, a zwycięskie okrążenie nagrodzone zostało niemilknącymi oklaskami.

### ROZUM I KONDYCJA

Napierała był w tym dniu w świetnej kondycji. Zwycięstwo odniósł dzięki rozumnemu wyzyskaniu najodpowiedniejszego momentu do ucieczki, (zaraz po nieudałej próbie Wójcika) i... powiedzmy szczerze, kiepskiej taktyce asów prowincjonalnych.

Już podczas ucieczki Wójcika widać było, że kolarze Warszawy, w jej likwidacji udziału nie biorą. Kraków, Poznań, Łódź i Radom same muszą walczyć z uciekinierami stolicy. Tymczasem, gdy Napierała uciekł, a warszawianie nawet nie drgnęli, by ruszyć w pogoń, nie pośpieszyła się i prowincja. A kiedy się wreszcie zdecydowali, Napierała uzyskał 200 — 300 m przewagi, a jadąc dalej równym mocnym tempem, nadrabia metr za metrem by wreszcie zdobyć drogocenne okrążenie.

### UŚMIECHNIĘTY ŁODZIANIN

Świetnie spisywał się w wyścigu Pietraszewski Lucjan. Pełen werwy, zapału, optymizmu i humoru, nie zrażony kilkoma defektami, które bardzo mu wyścig utrudniały, pracował z uśmiechem, by wreszcie z uśmiechem przyjąć piękną nagrodę dla najpracowitszego zawodnika.

### NAJSZYBSZY SZOSOWIEC

Dobrze, a może nawet bardzo dobrze pojechał Rzeźnicki. Wygrał drugi finisz premiowy, nie gonił Napierały pozostawiając to „zmartwienie" prowincji, wygrał w pięknym stylu drugi finisz premiowy z Wiśniewskim i wreszcie w ostatnim końcowym sprincie potwierdził, że jest jednym z najszybszych kolarzy szosowych Polski.

Skromność tego świetnego kolarza jest niezwykła.

Kiedy wyrażaliśmy mu współczucie, że praca zawodowa przeszkadza mu wyjechać na przedolimpijski obóz, odpowiedział: — „W Warszawie po pracy mogę sobie swobodnie potrenować. Tyle wystarczy na potrzeby krajowe. Na zagranicę natomiast jestem już za stary. W obozie są miejsca dla młodych".

Cóż można odpowiedzieć Rzeźnickiemu?

### RUSZAJĄ

Punktualnie o godzinie 11-ej nastąpił start tego pierwszego wyścigu eliminacyjnego do drużyny narodowej. Wystartowało 38 kolarzy. Jednak już po 300 m pierwszą gumę „łapie" Kudert, a wkrótce po tem Forysiński i Banasiak. Tempo dosyć szybkie dyktują Bański, Bober, Motyka i Wójcik.

Po 15 klm. próbują uciekać bracia Pietraszewscy, ale Warszawa szybko ich kusy te likwiduje.

Na 24 klm. ucieka Napierała — łapie go jednak Gabrych, dobrze wspierany przez Forysińskiego i Motykę. Następne dwie ucieczki należą do Rzeźnickiego, obie jednak się nie udają.

### FINISZ WIŚNIEWSKIEGO

Pierwszy finisz wygrywa z całą swobodą Wiśniewski. Ciężar wyścigu spoczywa na Bańskim, Motyce, Rzeźnickim i Olszewskim.

Szeregi kolarzy wybitnie przerzedzają się wskutek niekończących się defektów gum. W pierwszej godzinie kolarze przejechali 36 klm. 700 m.

Tempo na chwilę słabnie. Wtedy jadący z tyłu Wójcik niepostrzeżenie rozpędza się i wyrzuca do przodu, zyskując 100 — 200 i 300 m. Na czoło wychodzą bracia Pietraszewscy i Motyka, goniąc uciekiniera. Warszawianie zbliżają się do czoła, obserwując przeciwników.



*Napierała*

Niestety Wójcik przebija swoją zniszczoną starą gumę i czołówka „łapie" go z łatwością.

### ATAK NAPIERAŁY

Pietraszewscy zwalniają tempo wyraźnie spada, w czołówce na pierwszych miejscach jadą kolarze stolicy i dalej pozostali dobrze zgrupowani. Napierała wycofuje się na sam koniec i na najsilniejszym zakręcie, gwałtownym sprintem, wyrzuca się na czoło i ucieka.

Warszawianie nie pogonili, prowincja namyśla się, a uciekinier zyskuje co raz większą przewagę.

Wreszcie decyduje się na pogoń Gabrych, pomaga mu Musiał, później Pietraszewski. Zmiany nie są równe i Napierała co raz bardziej zyskuje na terenie, jadąc zresztą doskonale.

Jeszcze kilkanaście kilometrów ciężkiej pracy i Napierała sprintem dopędza przeciwników. Wyścig jest już w zasadzie rozegrany.

Następuje seria defektów, którym ulegają: Gabrych, bracia Pietraszewscy, Bański, Wrzesiński, Lipiński, Nowak, Motyka, Wójcik, Grynkiewicz, Wiśniewski i cały niekończący się szereg kolarzy.

Wreszcie Napierała (R. K. S. Sarmata, W-wa), kończy wyścig z przewagą okrążenia (1.800 m), osiągając dobry czas 3 g. 02 m. 43 sek (100 km).

O dalszych miejscach rozstrzyga finisz pozostałych. Wygrywa go w dobrym stylu Rzeźnicki Marian (Poczt. K. S. W-wa) 3 g. 05 m 32 sek., 3) o pół długości Pietraszewski Lucjan (Dziewiarski K. S. Łódź), 4) Bukowski Roman (M. K. S. W-wa), 5) o koło Bański Kazimierz, tuż 6) Wiśniewski Zygmunt, o pół długości, 7) Olszewski Tadeusz, wszyscy trzej z Sarmaty; 8) Szyga Teofil (K. S. Tramwajarz Łódź); 9) Wójcik Wacław (Poczt. K. S. W-wa); 10) Bober Leonard M. K. S. W-wa.

Ukończyło wyścig zaledwie 13 kolarzy.

Publiczności ponad 10 tysięcy. Sędzia Główny F. Gołębiowski, prezes P. Z. Kol.

### GŁOS MŁODZIEŻY

Wyścig „asów" poprzedzony był biegiem dla młodzieży na dystansie 25 km Zwyciężył przy 30 startujących Czyż Henryk (Ł. K. S.) w 46 m 13,1 sek.; 2) Krychała Henryk („Stomil" Poznań); 3) Przybysz (W. T. C.); 4) Królikowski W. (P. K. S. W-wa); 5) Rosołek (M. K. S. W-wa).

Szeregi młodzieży kolarskiej wzrastają pomimo niezwykłych trudności z nabywaniu sprzętu. Jeżdżą wprawdzie na ciężkich gumach i rowerach, ale są pełni radości, zdrowia i optymizmu, że wreszcie doczekają się lekkich gum i dobrego sprzętu.

F. S.

# Wisła bije rekord

## Motor pokonany 16:0

KRAKÓW, 18.5 (Tel. wł.). Wisła — Motor Białystok 16:0 (6:0). Bramki zdobyli: Rupa 7, Gracz 5, Kohut 4. Sędzia p Fomin z Radomia. Widzów 4 tys.

Problemem niedzielnych zawodów o wejście do ekstra klasy było tylko jedno pytanie: czy Wisła uzyska lepszy wynik od poznańskiego KKS-u czy też nie?

Wisła zagrała ten mecz pod tym kątem widzenia, rezerwując się naogół do przerwy strzeliła „tylko" 6 bramek, aby w drugiej połowie urządzić już prawdziwy pogrom. Wynik mógł być nawet jeszcze wyższy. W pierwszej połowie sędzia nie uznał Wiśle prawidłowej bramki, ponieważ widział nieistniejący spalony.

Po pauzie dwa razy uratowały Motor słupek i poprzeczka od utraty dalszych bramek Tak więc Wisła ustanowiła nowy rekord bramkowy w dotychczasowych rozgrywkach o wejście do Ligi. Wyniki wskazują, że gra toczyć się musiała cały czas na połowie gości. W ciągu 90 minut Jurowicz miał zaledwie kilka razy piłkę w ręku.

Białostoczanie mieli chęci najlepsze, grali sympatycznie, chcieli zdobyć bodaj honorową bramkę, ale nie wystarczyło im na to umiejętności technicznych. Zaimponował natomiast wszystkim olimpijski spokój bramkarza Motoru, nawet gdy wyjmował poraz szesnasty piłkę z siatki Obronił poza tym wiele groźnych strzałów napastników Wisły, chroniąc Motor od jeszcze większej klęski.

Cały mecz to nieustanny pojedynek ataku Wisły, a szczególnie trójki środkowej — Rupa, Kohut, Gracz z defensywą Motoru. Przy dyspozycji strzałowej trójki Wisły a niepewnej i słabej obronie Motoru bramkarz gości musiał raz po raz kapitulować. Wynik zawodów był zgóry do przewidzenia — kwestią sporną była tylko ilość bramek.

Ostre strzelanie rozpoczął Kohut już w pierwszej minucie W 13 min. Gracz poprawił na 2:0, Rupa w 22 i Kohut w 24 podwyższyli na 4:0. W ostatnich minutach przed pauzą — 41 i 44 minuta — Gracz ustanawia wynik 6:0.

Po przerwie zaczęło się już od 4-ej min. (Rupa). Następnie dwie bramki strzelił Gracz (6 i 10 min). Później dwie dalsze znów Rupa (12 i 18 min.). I na odmianę — po koleżeńsku — Kohut (21 i 25 min.). I znów Rupa (34 i 43 min) i kończy Gracz w 44-ej min., ustalając ten rekordowy wynik.

Rzutów rożnych 16:1. Sędzia p. Fomin z Radomia, poza nieuznaną Wiśle prawidłową bramką, poprowadził zawody dobrze, nie mając zresztą trudnego zadania.

## Rekord rogów na meczu Polonia-Skra 1:2 (1:1)

ŚWIDNICA, 18.5 (Tel wł.). Skra (Częstochowa) — Polonia (Świdnica) 2:1 (1:1).

Bramki dla Skry strzelił z przeboju Purgal, dla Polonii Kusz.

Skra: Borowiecki (Twardowski), Bubel, Bąkowski, Serdak, Kołodziejczyk, Dzięciołowski, Purgal, Seifried, Orłowski, Ślęzak, Bulski.

Polonia: Andrzejewski (Nowak), Szymański, Ślęzok, Ziszka, Dzierżok, Anioł, Kusz, Kierysz, Cichy, Mincner, Maniura

Gra stojąca na niskim poziomie. Polonia miała przygniatającą przewagę (stosunek rogów wyniósł 26:3!), indolencję jednak strzałową ataku zaprzepaściła niezliczoną ilość możliwości zdobycia bramek. Pomoc tym razem również zawiodła. Jedynym jasnym punktem w drużynie pokonanych był Kusz na prawym skrzydle. Sędziował p Świątek z Sosnowca. Publiczności około 5 tys. (s. i.)

# Grochów jest konsekwentny

## Skolei przegrał z ZZK 2:5 (0:4)

Z. Z. K. — Grochów 5:2 (4:0), Bramki dla Z. Z. K: Koczewski 2, Lewandowski 2, dla Grochowa: Szulc i Izydorzak.

Sędziował p. Śliwczyński z Częstochowy.

Widzów 1.500 osób.

Z. Z. K.: Depczyński, Gwoździński, Skowroński, Korporowicz, Miller, Jóźwiak, Skoczylas, Lewandowski, Koczewski, Kmin, Kołodziej.

Grochów: Ługowski, Kalinowski, Maruszkiewicz, Chybowski, Ruszkiewicz, Stykowski, Galant, Wójcik, Szulc, Izydorzak, Skorupiński.

Łodzianie byli zdecydowanym faworytem spotkania i nie sprawili zawodu wygrywając przekonywująco z Grochowem, Warszawianie nie tylko, że przegrywają mecz po meczu, ale grają coraz słabiej. Umiejętności, jakie zademonsrowali w niedzielę, śmiemy twierdzić, nie wystarczyłyby do odnoszenia sukcesów w klasie A Warszawy.

Na tle słabo grającej drużyny stołecznej łodzianie nie wypadli wiele lepiej i nie wróżymy im wielkiej kariery w rozgrywkach.

W drużynie łodzian interesował nas występ Koczewskiego, który na meczu ze Słowakami nie miał czasu przekonać nas o swych kwalifikacjach. Koczewski, grając na środku ataku, nie zachwycił. Znacznie lepiej wypadł Lewandowski, lepiej dysponowany strzałowo, pracowitszy i dokładniejszy w podaniach.

Gwoździński na obronie wśród beznadziejnie słabej lewej strony Grochowa wydawał się być zaporą nie do przebycia.

Kolejarze narzucili z miejsca szybkie tempo, inicjując ataki prawą stroną. W 6 min. po kornerze, bitym przez Skoczylasa, Maruszkiewicz uderzył piłkę ręką. Rzut karny pewnie egzekwował Koczewski. Dalsze bramki zdobył Lewandowski w 17 m i Koczewski 26 i 38 min.

Po pauzie Grochów grał trochę lepiej, mając nawet okresy przewagi. W 3 min. Szulc strzelił pierwszą bramkę dla Grochowa, w 20 min. Lewandowski podwyższył wynik na 5:1, a ustalił rezultat Izydorzak w 25 min.

Sędzia Śliwczyński rażących błędów nie popełniał, ale jego winą jest chyba dopuszczenie w wielu momentach do zbyt ostrej gry, w której celowali warszawianie. (ss).

# Łomowski coraz lepszy

## Niezły wynik Kielasa na 5 km.

GDYNIA, 18.5 (Tel. wł.). Na stadionie miejskim we Wrzeszczu odbyły się lekkoatletyczne mistrzostwa Okręgu z udziałem siedmiu klubów. W ogólnej punktacji zwyciężył Harcerski KS Wybrzeże.

Z osiągniętych wyników na specjalne wyróżnienie zasługuje kula Łomowskiego, który rzucił 14,31 m. Łomowski może się też poszczycić dobrym rezultatem w dysku, gdzie brakowało mu tylko 4 cm do 43 metrów.

Z pozostałych rezultatów wyróżnić należy wynik biegu na 5 km, w którym Kielas (Zryw Gdańsk) osiągnął 15:50,9, na drugim miejscu przybył Boniecki (Czytelnik Gdynia) 15:52,7. W czasie biegu był porywisty wiatr.

Pozostałe wyniki:

100 m: 1) Mach (Lechia) 11,4. 200 m: 1) Mach (Lechia) 23,4 (Rekord okręgu). 400 m: 1) Mach 53,1. 1500 m: 1) Kielas (Zryw) 4,19,1 (rekord okręgu). 5 km: 1) Kielas (Zryw) 15,50,9. Sztafeta 4×100: 1) RKS (Wybrzeże) 47,9. 3×1000: 1) HKS 8,53,7.

Kula: 1) Łomowski (Lechia) 14,31, dysk: 1) Łomowski (Lechia) 42,96.

Tyczka: 1) Frost (Gedania) 3,22, wdal: 1) Sitarz (Pogoń) 6,19, w zwyż: 1) Dąbrowski (Pogoń) 1,53.

Panie: 60 m: 1) Przestępska (HKS) 8,5. 200 m: 1) Brocek (Gedania) 30, 4×100: 1) HKS — 59, w dal: 1) Brocek 4,51, w zwyż: 1) Sarnowska (Zryw — Gdask) 115 cm, dysk: 1) Gawain (Zryw) 27,15, kula: 1) Garal (Gedania) 8,73, oszczep: 1) Bergerówna (II KS) 21.60.



# Niezłe wyniki harcerzy

KRAKÓW, 18.5 (tel. wł.). W sobotę i niedzielę odbyły się na stadionie miejskim drugie doroczne zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo harcerskiej chorągwi krakowskiej.

W zawodach wzięło udział 268 zawodniczek i zawodników z całego województwa krakowskiego.

Uzyskane wyniki są naogół niezłe i świadczą o rozwoju lekkoatletycznym harcerstwa woj. krakowskiego.

W skoku w dal Serafini (Kr) uzyskał 6,54, na 100 m. Sarna (Kr) 11,6, 1500 m — Niemczyk 4,25,3 (rekord życiowy); również na 800 m uzyskał Niemczyk niezły czas — 2,09,1. Tyczka — Kram (Bochnia) 3,20 cm. W dysku Klimowska (Zakopane) 29.81, w zwyż — Bulżanka (Kr) 130 cm. Na 800 m Bulżanka miała 2:36,9,.

W ogólnej punktacji Kraków zajął pierwsze miejsce.

# Na bezrybiu i rak ryba

Podczas indywidualnych mistrzostw lekkoatletycznych stolicy kl. B startujący poza konkursem zawodnicy A-klasowi osiągnęli kilka nie najgorszych wyników:

5000 m: 1) Czajkowski (Syrena) 16:25,2, 1500 m: 1) Czajkowski — 4:27,6, wzwyż: 1) Zwoliński (Syrena) — 175, 2) Nikolau (Legia) — 170; trójskok: 1) Starybrat (Legia) — 12,19.

200 m: 1) Czarnecki (Skra) — 24,0

Najlepszy wynik w mistrzostwach osiągnęła w skoku w dal kobiet Chełkowska (Syrena) 452.

**S. Gostomski**

## 2 dni walk na korcie Legii

# Anglia-Polska 3:2 o puchar Davisa

## Gładka porażka debla

## Sukces Hebdy z Bartonem

SPOTKANIA tenisowe o puchar Davisa Anglia — Polska wygrali goście 3:2 Wynik słuszny i sprawiedliwy. Mottram i debel Anglików był na dzisiejsze możliwości naszych tenisistów nie do pokonania. Żaden bowiem z nich nie ma tak, jak Anglicy, doskonałego przygotowania, miesięcznego np. pobytu na Bermudach (dwa czy też trzy duże turnieje w silnej konkurencji Yankesów), kilku dużych turniejów w Anglii no i stałego trenera - opiekuna tak wysokiego gatunku, jaki reprezentuje p. Maskell. Nie chcemy już wspominać, że czołówka graczy angielskich nie miała napewno ani razu kłopotu z powodu braku odpowiednich piłek do treningu, czy rakiet, co u nas niestety, było stale dotychczas na porządku dziennym



*Debel polski w akcji Hebda (na pierwszym planie) przyczajony przy siatce. Skonecki smeczuje z połowy kortu.*

Sposobiliśmy się więc do tego spotkania sposobem bardzo domowym. A właściwie przygotowania tego nie było. Nie znaczy to byśmy zaniedbali to, co było do zrobienia możliwe — ale cóż — możliwości te były nader skromne, ograniczone i doprawdy ubogie.

Tenis, niestety, choć jest sportem pięknym, frapującym i szlachetnością walki, gdyby nam wolno tego użyć określenia, przewyższającym szereg innych, jest jednocześnie sportem bardzo kosztownym. O tym trzeba pamiętać, jeśli chcemy mieć ambicje osiągania sukcesów Tenis wymaga olbrzymiego przygotowania, żmudnej wieloletniej i stałej zaprawy, ciągłej dbałości o formę i kondycję graczy, szlifowania ich formy na licznych i silnie obsadzonych międzynarodowych turniejach. Tego wszystkiego nie było.

Tenis był do tej pory, w okresie naszej nowej państwowości, kopciuszkiem w szeregu innych dyscyplin sportu, niedoceniany, a bodajże pogardzany, pozbawiony dostatecznej opieki — i wegetujący jedynie dzięki uporowi kilku, czy kilkunastu jego przysięgłych entuzjastów.

Dlatego też wynik, jaki w tych warunkach osiągnięto, należy uważać nie tylko za zadawalający — uważać należy za dobry. Przeciwnik nasz nie reprezentuje dziś jeszcze wysokiej klasy międzynarodowej — to prawda Prawda jest i to, że gdyby nam zamiast Anglii wypadło zmierzyć siły z Francją, Jugosławią, Szwecją czy Czechosłowacją nie zdobylibyśmy zapewne ani jednego punktu, niemniej jednak zrobiono pierwszy krok i pierwszy wyłom w zaporze zwątpień Tenis pokazany został tysiącom ludzi, którzy go może poraz pierwszy w życiu widzieli i poraz pierwszy się nim zainteresowali. A tego właśnie było potrzeba.

### PRZESTARZAŁY SYSTEM

Hołdujemy w tej pięknej grze bardzo przedwojennym i bardzo przestarzałym systemom Nie zaszczepił się jeszcze u nas styl nowoczesnego tenisa, jakiemu hołduje dziś większość graczy europejskich nie mówiąc o amerykańskich i australijskich

Nie zaszczepił się, bo na dobrą sprawę, skądże to mieliśmy czerpać te wzory? Z gazet, z podręczników sportowych, z opisów wielkich turniejów i walk wielkich graczy?

Gra się dziś na świecie w tenisa inaczej, niż gramy w niego u nas. Próbki tego pokazał nam właśnie jeden z tenisistów angielskich — Mottram. Mottram podobał się, zwłaszcza w sobotę. Podobała się jego gra, szybka błyskotliwa, lepsza od gry Skoneckiego, czy Hebdy, zbierająca punkty bezapelacyjnie i nieubłaganie,

Tak, to jest właśnie ten nowoczesny tenis, polegający na stałym ataku Atak i szybkość — dwa zasadnicze elementy. Szybkość wymaga trzeciej rzeczy — znakomitej kondycji fizycznej.

Czy na tle Mottrama obaj nasi gracze nie wyglądali jak na taśmie zwolnionego filmu? Kontrast między ruchami Polaków i Anglika był aż nadto widoczny.

Jakże denerwująca była ich bezradność i ich pełne ambicji lecz bezowocne wysiłki, które okresami wyglądały powiedzmy szczerze — beznadziejne.

Niech się dadzą przekonać ci ze starszych graczy, którzy twierdzą, że ciągłe ataki można osłabić, zwalniając tempo gry Próbowali tego z Mottramem i Hebda i Skonecki — bez skutku. Na atak i szybkość trzeba umieć odpowiedzieć tym samym Nasi gracze tego nie umieją. I tego trzeba koniecznie się uczyć. Uczyć i wpajać sobie od najmłodszych lat Gra Mottrama niechże się stanie elementarzem dla naszych juniorów, gdyż te zasady przyswajać sobie trzeba, mając lat 16-cie.

### GRA ZACZYNA SIĘ OD SERWISU

Oczywiście. Ale warunek — dobrego. Z czwórki Anglików mających zresztą te lub inne niedociągnięcia — wszyscy czterej jednak mieli dobry lub bardzo dobry serwis. Trudno tak określić serwis Skoneckiego. Hebdzie z serwisu dalibyśmy dostatecznie z plusem, Skoneckiemu dwójkę z minusem. Jak się wychodzi na złym serwisie dowiedział się o tym mistrz Polski od Mottrama, a nawet okresami od Bartona.

w sobotę. Nie jest łatwo wygrać mecz

Hebdzie dalibyśmy b. wysoką notę za ambitną, inteligentną i upartą grę trwający blisko 3 godziny (!), gdy przeciwnik jest o 17 lat (!) młodszy. Imponuje natomiast, gdy ten przeciwnik w piątym secie zaczyna się już słaniać na nogach, podczas gdy jego partner, który na dobrą sprawę mógłby być jego ojcem — wygrywa .. młodością.

Sądzimy, że nasi juniorzy też mogą się wiele nauczyć z tej gry. Był to jeden z najpiękniejszych chyba meczów p. Józefa Hebda zdobył drugi cenny punkt, ale i coś więcej chyba jeszcze

Skonecki nie mógł zdobyć punktu trzeciego, bo mimo ufności w swoje siły, okazał się dużo słabszy od Mottrama. Mieliśmy prawo oczekiwać od niego większej szybkości, Mottram odsłonił wszystkie słabe strony Polaka, które jednak — panie Skonecki — są. Jest ich nawet więcej, niż myśleliśmy.

Jest jeszcze zapewne po a ie usunąć, ale trzeba ten's potraktować serio i rzetelnie, jeśli oczywiście istnieją ambicje większe, niż zwycięstwa nad stałą [illegible] graczy krajowych i nawet zwycięstwa nad nie będącym w treningu i bądź co bądź jednak gruto star [illegible] młodą

Nadal będziemy tu jednak obstawać, że Skoneckiemu potrzebne są koniecznie turnieje o silnej obsadzie międzynarodowej i nadal będziemy twierdzić, że Skonecki, jeśli serio myśli o tenisie — bo to warunek ważny — ma szanse zrobić postępy.

### PRÓBA KLASYFIKACJI

Sześciu graczy którzy w dniach 15 — 17 b.m. przewinęli się przez centralny kort „Legii" sklasyfikowalibyśmy tak:

1. **Mottram,**
2. **Paish i Skonecki,**
3. **Hebda,**
4. **Barton,**
5. **Butler.**

Pozycja pierwszego jest bezsporna Paisha widzieliśmy jedynie w deblu i to z jaknajlepszej strony.

Anglicy woleli go widocznie oszczędzać na debla, chcąc mieć tu punkt pewny. Kalkulacja ich była bez ryzyka: 2 pkt. Mottrama i 1 pkt. debla (konieczne minimum — bez eksperymentów).

Sądzimy, że gdyby jednak Paish zagrał również w singlu, obaj Polacy mieliby z nim znacznie więcej kłopotu, niż z Bartonem. Stawiamy więc Paisha narówni ze Skoneckim, a odrobinę wyżej od Hebdy (dzięki przede wszystkim doskonałej grze w deblu).

Dwaj pozostali Anglicy byli słabsi od Polaków z tym jednakże, że Butler, jako deblista był b. dobrym uzupełnieniem Paisha. Debel angielski niestety bardzo widocznie przerastał parę polską.

Chodźmy go zobaczyć na korcie.

### PAISH, BUTLER — HEBDA, SKONECKI
### 6:2, 6:4, 6:3

Piątek. Drugi dzień spotkania (pierwszy podaliśmy w naszym poprzednim numerze). Stan 1:1. Dzień pogodny, upalny i parny. Na trybunach ok 6 tys. widzów. Rozpoczynają Anglicy i po 3 min. prowadzą 1:0, za chwilę jest 2:0 i 3:0. Dopiero czwartego gema, po dwóch przewagach, zdobywają Polacy. Anglicy są znacznie szybsi, doskonale serwują i z łatwością przyjmują lub „zabijają" serwisy Polaków.

Piąty gem jest zażarty, po dwóch obustronnych przewagach zdobywają go Polacy. Jest 3:2. Ale jest to wszystko. Anglicy są znacznie lepiej zgrani, a także znacznie mniej popełniają błędów, zwłaszcza zaś niezawodnie biją wolejami. 4:2, 5:2 i 6:2.

W drugim secie historia się powtarza. Anglicy prowadzą 1:0, 2:0, 2:1, 3:1, 3:2, 4:2 i 5:2. Następuje parę ładniejszych momentów w grze Hebdy, który gorzej się spisuje od Skoneckiego, zawodząc zwłaszcza przy siatce. Udany jeden z niewielu smeczy Hebdy, podciąga stan na 5:3. Ładne dwa zagrania Skoneckiego i dwa proste błędy Paisha i Butlera i mamy 4:5. Niestety w dziesiątym gemie Polacy dociągają tylko do po 30. Dwa szybkie zagrania Anglików przy siatce i drugi dla nich set 6:4.

W trzecim niespodzianka. Prowadzimy 1:0 Ale szereg prostych błędów przede wszystkim Hebdy, wyrównuje szybko stan na 1:1 Anglicy znów przy siatce 2:1, 3:1, 4:1, 4:2, 5:2. Ostatni zryw Polaków wyciąga na 5:3. Dziewiąty gem jest zacięty Anglicy zaprzepaszczają pierwszego „meczbala", drugą jednak okazję wykorzystują. Set 6:3 i mecz. Walka trwała niewiele ponad godzinę.

Z pary angielskiej lepszy bardzo dobry Paish, z polskiej Skonecki Hebda powolny i bardzo słaby.

Anglia prowadzi 2:1.

### HEBDA — BARTON
### 3:6, 6:2, 6:4, 4:6, 6:4

Sobota. Wielkie trybuny wokół centralnego kortu niemal zapełnione. Widzów ok 8 tys.

Rozpoczyna Barton serwisem i wygrywa szybko gema Hebda rewanżuje się Stan 1:1 Trzeci gem po 4-ch przewagach wygrywa Anglik Jest 2:1 Barton gra szybko, chodzi do siatki i „ucieka" Hebdzie 3:1, 4:1, 5:1 Hebda stopniowo wzmacnia grę, piłka nabiera szybkości. Parę crossów ostudza „siatkowe zapały" Anglika Hebda ciągnie 5:2, 5:3, jednak dziewiątego gema oddaje niemal bez walki Set dla Bartona 6:3.

W drugim Hebda staje się coraz bardziej agresywny i staranny. Wyrzuca Anglika długimi piłkami z kortu. Polak prowadzi zdecydowanie 1:0, 1:1, 2:1; 3:1, 3:2, 4:2, 5:2. W ósmym gemie przy 30:40 dla Polaka, Barton robi podwójny błąd serwisowy. Set dla Hebdy 6:2.

Trzeci jest bodaj najbardziej frapujący. Anglik prowadzi już 3:1, lecz Hebda wyrównuje na 3:3. Barton znów prowadzi 4:3. Polak dociąga do 4:4, doskonale wykorzystuje lekkie, lecz widoczne załamanie się przeciwnika, atakuje ostro, zdobywa dziewiątego gema, dopuszczając Bartona tylko do 15 i po zaciętej walce w dziewiątym kończy drugiego „setbala". Set dla Hedby 6:4 nagradza publiczność żywiołowymi brawami,

Po przerwie wypoczęty Barton atakuje z furią i prowadzi szybko 2:0 Walka równa, przyczym Hebda stara się z powodzeniem utrzymać przeciwnika w głębi kortu 2:1, 2:2, Polak obejmuje prowadzenie 3:2, 3:3 i 4:3 Niewłaściwe zachowanie części publiczności wyraźnie wyprowadza Hebdę z równowagi, który z miejsca popełnia szereg prostych błędów Anglik wyrównuje i prowadzi 4:4, 5:4 i seta 6:4 Rozpędu starcza mu jeszcze w piątym secie 1:0, 1:1, 2:1 Hebda walczy starannie o każdą piłkę, jest coraz regularniejszy, co wyraźnie deprymuje przeciwnika, który notabene wykazuje coraz większe zmęczenie Hebda wyrównuje na 2:2, by poprowadzić 3:2, 3:3, 4:3, 5:3 Dziewiątego gema Anglik nagle wygrywa na sucho Na trybunach zupełna cisza Hebda prowadzi 15:0 30:0, 40:0 Na trzy „meczbale" Wygrywa pierwszy Pędzącego do siatki Anglika mija „lobem", do którego Barton już nie biegnie, tylko kiwa głową. Set Hebdy 6:4. Huragan barw nagradza Hebdę, którego koledzy klubowi znoszą z kortu na ramionach.



*Hebda po morderczej pięciosetowej walce wygrał z Bartonem, zdobywając 2-gi punkt. W chwilę po zakończeniu walki koledzy klubowi znoszą Hebdę na ramionach z kortu do szatni.*



*Doskonały deblista angielski Paish smeczuje w podskoku z połowy kortu.*

### MOTTRAM — SKONECKI
### 6:4, 6:2, 7:5

Mottram jest wyjątkowo dobrze usposobiony. Po pierwszych niezbyt udanych akcjach przy siatce, dzięki zresztą precyzyjnym minięciom go przez Skoneckiego, zwiększa jeszcze tempo i stopniowo opanowuje kort. Skonecki początkowo prowadzi 1:0, 2:0, ale Mottram wyrównuje 2:1, 2:2 i obejmuje prowadzenie 3:2, 4:2, 5:2, 5:3. Dziewiąty gem mimo 6-ciu przewag Anglika zdobywa Skonecki, dziesiąty jednak oddaje przy 15. Set Mottrama 6:4.

W drugim Anglik demonstruje coraz lepszą grę przy siatce i jeszcze zwiększa tempo, wobec którego Polak jest już bezradny.

Anglik prowadzi 1:0, 2:0, 3:0, 4:0, 4:1, 5:1, 5:2 i zdobywa tego seta w 17 minut 6:2.

Skonecki mimo wysiłków nie może sobie dać rady wyjątkowo szybką grą Mottrama, który okresami gra bezbłędnie.

Trzeci set Anglik znów prowadzi 1:0, 1:1, 2:1, 3:1. Skonecki męczony bezlitośnie ciągłymi biegami po korcie wzmacnia nagle piłkę. Daje efekt znakomity. Polak wyrównuje na 3:3 i za chwilę prowadzi nawet 5:3. Tu następuje równie nagłe załamanie. Mottram w błyskawicznym tempie wyrównuje na 5:5 (dopuszczając Polaka w obu gemach tylko do 15). Prowadzi 6:5 i wygrywa pewnie 7:5.

Polak był znacznie powolniejszy, ustępował nadto wyraźnie serwisem i grą przy siatce, do której nie miał odwagi chodzić.

Okrzyki widowni: „Skonecki — nie bój się!" nie pomogły. Skoneckiego wyraźnie przytłoczyła szybka, agresywna gra przeciwnika, na którą nie miał odpowiedzi.

## Nasze tradycje

**Od jednego ze starych kawalerzystów otrzymujemy następujące uwagi, jako odzew na nasz artykulik „Gdzie nasze tradycje". Red.**

**NIE wiem dlaczego u nas, w dziedzinie sportu hippicznego jest obecnie tak cicho? Nic się nie słyszało do tej pory, o konkursach, crosach, czy innych biegach, a przecież jest to jeden z najpiękniejszych sportów, a prócz tego, niejako nasz sport narodowy.**

**Ostatnim naszym wielkim sukcesem o znaczeniu międzynarodowym, było zajęcie II-go miejsca i zdobycie srebrnego medalu olimpijskiego, na olimpiadzie w Berlinie, czego dokonali nasi jeźdźcy, mimo różne sztuczki jakie robili nam Niemcy, słusznie bojąc się nas, i uważając, za najgroźniejszych konkurentów.**

**Ponieważ Olimpiada jest dosłownie za pasem, czas już najwyższy, by i w tej dziedzinie sportu, zaczęto coś robić. Słyszy się o przygotowaniach PZPN-u,, PZN-u. PZB stale troszczy się o swych bombardierów, poszukuje nowych talentów i pracuje nad starą gwardią PZLA, pracują i inne związki sportowe, tylko o PZ Jeździeckim jakoś cicho. Nie wiem nawet czy po wojennej zawierusze, został on, reaktywowany? A szkoda, był to bowiem jeden z lepiej pracujących związków, który rokrocznie urządzał w całej Polsce szereg pięknych zawodów konnych, cieszących się zawsze bardzo dużą popularnością.**

**Czytało się ostatnio w prasie, że znaczna część koni, wysokokrwistych, została nam zwrócona, nawet z przychówkiem, plus część koni niemieckich. Mam wrażenie, że jakieś 15 — 20 koni dobrych, pełnowartościowych konkursowo, dałoby się z tych zwróconych, wybrać i to byłby materiał koński, który należałoby już wyeliminować i zacząć nad nim pracować, bo czasu jest mało, a roboty bardzo wiele.**

**A jak wygląda sprawa z jeźdźcami?**

**Nie wiem, kto jest w kraju ze starej gwardii reprezentacyjnej?**

**Nie wiem, co dzieje się z takimi jeźdźcami jak rtm. Skulicz, rtm. Komorowski, por. Bilwin, kpt. Mickunas, mjr. Kulesza czy rtm. Kawecki, naszymi ostatnimi olimpijczykami, wiem natomiast, że jest w kraju kilku młodszych, bardzo dobrych jeźdźców, wybijających się na konkursach krajowych tuż przed wojną. Jeśli chodzi o instruktorów to słyszałem, że jest nasz międzynarodowy as jeździecki, uczestnik ostatniej olimpiady, a zarazem doskonały instruktor, rtm. Rojcewicz, mieszkający podobno w Warszawie.**

**Nie mam dokładnych wiadomości w tej dziedzinie, ale sądzę, że jeśliby ktoś zajął się tym specjalnie, to odnalazłoby się niektórych jeźdźców, kogoś ze starych rutynowanych instruktorów i praca mogłaby być szybko rozpoczęta. Należy jednak już coś w tym kierunku zacząć robić. Zwerbować jeźdźców znanych już przed wojną, uzupełnić młodymi, obecnie jeźdźcami, sądzę że w jednostkach kawaleryjskich tacy są, wybrać dobrych instruktorów i materiał koński, no i pracować na pełną parę, byśmy na przyszłej olimpiadzie, do której tak blisko, nie „poszkapili" się, lecz godnie bronili zdobytego na poprzedniej, zaszczytnego II-go miejsca, a może nawet powtórzyli ten sukces.**

**Ktoś, napewno wyciągnie argumenty, że nie możemy jechać, że ekipy nie ma, że brak koni, że szpetnie przegramy itd. ale ci panowie muszą zrozumieć, że nie myślę o wielkich zwycięstwach, bo te nie przychodzą łatwo, na takie trzeba czasu, dużo uczciwej pracy, a nadewszystko ciągłości treningu i poważnych startów konkursowych, czego my, na skutek wojny, nie mamy, ale ekipy jeździeckie innych narodów też nie wiele trenowały i startowały w czasie wojny, więc szanse są częściowo wyrównane.**

**Wierzę też, że przy dużych chęciach, uczciwej i pilnej pracy i naszych, niewątpliwie dużych zdolnościach jeździeckich, możemy śmiało myśleć o dobrych wynikach na przyszłej olimpiadzie.**

**Dlatego apelujemy do naszych czynników miarodajnych a zwłaszcza do tych, którzy tę dziedzinę sportu znają i nią się interesują. Podtrzymajcie nasze tradycje jeździeckie!!!**

## Obóz kobiecy w Poznaniu

Przed zbliżającym się kobiecym meczem lekkoatletycznym Polska Czechosłowacja PZLA organizuje dwutygodniowy dla najlepszych zawodniczek Wyznaczone zostały następujące zawodniczki:

100 m: Hejducka, Moderówna, Perczykówna

200 m: Moderówna, Słomczewska II Perczykówna.

80 m pł.: Felska, Peskówna, Wajsówna

W dal: Legutko, Ghurkówna, Słomczewska-Nowakowa, Hejducka,

Wzwyż: Perczykówna, Herdówna Kotwiczówna.

Dysk: Wajsówna, Dobrzańska, Stachowiczówna.

Oszczep: Stachowiczówna, Kilmowska, Sinoradzka

Kula: Jasieńska, Wajsówna, Ditkowska-Leńska.

Mitan nie wyznaczono na obóz, gdyż podziewa się ona dziecka.

Obóz rozpocznie się w Poznaniu 1 czerwca, kierować nim będą [illegible] PZLA Grzesik i olimpijka Kwaśniewska.

## Wokół kortu Legii

*Napięcie już ostygło. Wynik ustalony. Mamy 2 punkty — i wszyscy są raczej zadowoleni. Nie! — wygrać nie było można!*

*Inż. Herbst — kpt. sportowy P. Z. T. Dobra kondycja Hebdy, czemu w głównej mierze zawdzięczamy drugi punkt nie jest dla mnie niespodzianką. Ze wszystkich uczestników obozu treningowego w Warszawie właśnie Hebda pracował najsumienniej i najprzykładniej. Niestety nie mogę tego powiedzieć o Skoneckim.*

*Hebda — Barton ma bardzo przykry serwis, a szczególnie drugą piłkę ogromnie przyciętą. Nie grzeszy natomiast regularnością. Mottram jest o klasę lepszy. To będzie dobry gracz. Paish jest doskonałym dublistą.*

*Skonecki — narzeka po przegranej z Mottramem na pech, który go prześladował. Jest zdania, że gdyby nie to walka powinna być pięciosetowa, gdzie decydowałaby wytrzymałość. Niezadowolony jest również z gry Hebdy w deblu.*

*Poseł A. Olchowicz — przegrał szereg zakładów, stawiając na zwycięstwo Polski. Jst rozgoryczony wybitnie słabą grą Skoneckiego. Twierdzi, że Anglicy nie pokazali żadnej klasy poza Mottramem, któremu zresztą „leżała" zła gra Skoneckiego.*

*Spotkanie nie przyniosło spodziewanego dochodu na jaki początkowo liczono. Ledwo pokryto koszt budowy trybun, które być może przyniosą już pełny dochód ze spotkania bokserskiego Warszawa — Sztokholm 1 czerwca br.*

*Publiczność w ostatnim dniu zawodów straciła w paru momentach równowagę ducha, przeszkadzając graczom obu stron.*

*Sędziowie liniowi zawodzili w sobotę. Niektórzy z nich zapominali nawet o tym, że są na tak odpowiedzialnym posterunku. Chłopcami do zbierania piłek byli juniorzy „Legii", którzy mimo staranności zagapiali się czasami na grę. Drażniło to naszych graczy. Ostatecznie nic się złego nie stało — byleby te obserwacje przyniosły pełny pożytek.*

*Organizacja zawodów sprawna. Spotkanie rozpoczynały się punktualnie.*

*Na specjalne podkreślenie zasługuje praca trenera-masażysty por. Zalewskiego. Dzięki niemu kondycja graczy polskich została w krótkim czasie doprowadzona do możliwego stanu. Masaż, jaki otrzymał Hebda w przerwie meczu z Bartonem przyczynił się też w pewnej mierze do zdobycia przez czas drugiego punktu.*

## Szwecja Węgry Czechosłowacja w kalendarzu tenisistów

Dziś angielska drużyna pucharowa, która wczoraj wieczorem opuściła Warszawę gra w Katowicach z tenisistami Śląska. Dziś i jutro rozegrane będą 4 single i 2 gry podwójne.

Tenisiści polscy zostali zaproszeni na międzynarodowy turniej tenisowy do Zagrzebia na 31 maja. Wyjadą prawdopodobnie Skonecki i Kończak.

23, 24 i 25 maja odbędzie się w Morawskiej Ostrawie spotkanie tenisowe Kraków — Morawska Ostrawa. Barwy Krakowa reprezentują: J. Jędrzejewska i Szerancówna oraz K. Tłoczyński, Olejniszyn i Chytrowski. Morawska Ostrawa gra w składzie: Sobotkowa, Parmowa, Titl, Dvoracek Elbel i szósta rakieta Czechosłowacji — Parma.

Bezpośrednio po tym spotkaniu tenisiści Krakowa udają się do Bratysławy rozegrać mecz z reprezentacją tego miasta.

★ P. Z. T. otrzymał z Rumunii zaproszenie dla naszych graczy.

★ Przewidywany jest udział polskich tenisistów na międzynarodowych mistrzostwach Węgier.

★ Na międzynarodowe mistrzostwa Polski które odbędą się w tb. w Katowicach zapowiedzieli swój przyjazd tenisiści szwedzcy.

W toku pertraktacji znajduje się spotkanie tenisowe Warszawa — Sztokholm, które odbyłoby się w Warszawie. Żadne jednak terminy nie zostały ustalone, jak również Szwedzi nie sadeklarowali czy mecz ten obsadziliby Bergelinem i Johanssonem (s).

# Amatorski boks Europy na finiszu

## Osemka Starego Kontynentu wyrusza za Antlantyk

### *Półfinały*

*Waga musza:* Martinez (Hiszpania) odniósł zwycięstwo punktowe nad Bednaiem (Węgry); w drugim spotkaniu Szkot Clinton wyeliminował Majdlocha (Czechosłowacja), bijąc go na punkty.

*Waga kogucia:* Ahlin (Szwecja) wypunktował Szkota Dwyera. Szwed był szybszy i bił doskonale sierpami z obu rąk.

Bogacs (Węgry) walczył nagół defensywnie, a stroną atakującą był Anglik Sanderson. Węgier okazał się b. dobrym taktykiem i dzięki dobremu kryciu i doskonałym unikom wygrał pewnie z „dziko" walczącym Anglikiem.

*Waga piórkowa:* Van Dyke (Belgia) źle rozegrał taktycznie swą walkę z Irlandczykiem Maguire. Walcząc b. leniwie przez półtorej rundy, pozwolił zebrać przeciwnikowi tyle punktów, że dobra końcówka, nie pomogła.

Krenger (Szwecja) i Feher (Węgry) polowali w I-ej rundzie na nokaut, jednak bez rezultatu. Szwed zmienił w II rundzie taktykę i uzyskał prowadzenie na punkty. Ostrzeżenie udzielone Węgrowi dopełniło reszty.

*Waga lekka:* Visert (Belgia) znokautował w II-ej r. Szkota Fritha.

Baour (Francja) wypunktował Duńczyka Wada. Młody Duńczyk zademonstrował jednak boks wysokiej klasy.

*Waga półśrednia:* Humez (Francja) przegrał pierwszą rundę z Włochem Facchim, lecz już w II-ej „wychodzi" mu kilka „uppercutów" i rozstrzyga starcie na swoją korzyść. W III-ej Włoch dostaje ostrzeżenie i to, decyduje o zwycięstwie Francuza.

Irlandczyk Cantwek był zbyt słabym przeciwnikiem dla Anglika Ryna i został znokautowany w II-ej r.

*Waga średnia:* Schubert (Holandia) przegrał zupełnie niezasłużenie z Anglikiem Thomem na punkty. Był wyraźnie lepszy od swego przeciwnika.

Pogromcy Kolczyńskiego Francuzowi Escudie przyznano punktowe zwycięstwo nad Tormą (Czech.), mimo, że Czech był lepszy, a końcową rundę wygrał dość wysoko. Ogłoszenie zwycięstwa Francuza nie ma żadnego uzasadnienia.

*Waga półciężka:* Holender Quentenmeyer wysoko wypunktował Anglika Wyatta.

Agresywniejszy Nowias (Francja) wygrał na punkty z Belgiem L'Hostem. Walka ta miała dość tragiczny przebieg. Nowias trafiony potężnym ciosem prawej padał na deski do 2. Dalszy cios kontuzjuje mu łuk brwiowy. Mimo to, Nowias przystępuje do desperackiego ataku i wygrywa drugą rundę. W trzeciej zdobywa też wyraźną przewagę i zasłużenie zwycięża na punkty.

*Waga ciężka:* Po raczej remisowej walce Livansky'ego (Czechosłowacja) ze Serivenem (Anglia), sędziowie przyznali zwycięstwo Anglikowi.

Colman (Irlandia) wypunktował Włocha Bastianiego.

### *Finały*

**Waga musza:** Martinez (Hiszpania) wygrał na punkty ze Szkotem Clintonem. Hiszpan zdobył sobie przewagę nad przeciwnikiem, dzięki doskonałej prawej, której używał b. skutecznie, szczególnie w ostatniej rundzie.

**Waga kogucia:** Bogacs (Węgry) zdobył tytuł walkowerem. Szwed Ahlin nie stawił się do walki finałowej z powodu b. poważnej kontuzji prawej ręki, doznanej w spotkaniu półfinałowym.

**Waga piórkowa:** Kreuger (Szwecja) odniósł punktowe zwycięstwo nad Irlandczykiem Maguire. Szwed wygrał zasłużenie.

**Waga lekka:** Vissers (Belgia) pokonał na punkty Baoura (Francja). W I-ej r. Baour zdobył sobie znaczną przewagę, skutecznie wykorzystując długość swych rąk. Szybki Belg narzucił mu jednak własne tempo, któro Francuza zupełnie „zarżnęło", w wyniku czego w III-ciej r. Vissers prowadził zdecydowanie na punkty.

**Waga półśrednia:** Ryan (Anglia) wypunktował Humeza (Francja). Przyznanie zwycięstwa Anglikowi krzywdzi w wysokim stopniu Humeza, który wygrał nie wyraźnie, choć nieznacznie. Decyzja sędziów spotkała się z głównym i długotrwałym protestem widzów.

**Waga średnia:** Escudie (Francja) wygrał z Thomem (Anglia) na punkty. Francuz walczył b. skutecznie i dobrze taktycznie. W I-ej r. obrobił korpus przeciwnika. Jeden z ciosów wydawał się zbyt niski, na co sędzia zwrócił mu uwagę. Pod koniec rundy Escudie posłał Thoma do 7 na deski. W 2-ej r. Francuz dalej atakuje, bijąc b. mocno i celnie przy stałym dopingu publiczności i rozkłada Anglika do 9-ciu. Thom okazał się jednak bardzo wytrzymały i wytrwał do końca walki.

**Waga półciężka:** Quenteumeyerowi (Holandia) przyznano zwycięstwo na punkty nad polskim emigrantem z Francji Nowiasem. Wyższy i dysponujący „dłuższymi rękoma Holender trzyma w I-ej r. Nowiasa na dystans. W drugiej dochodzi do wymiany ciosów, w której przeważ Nowias. W III-ej reprezentant Francji nadal atakuje, a zmęczony Quenteumeyer zaledwie stara się odparowywać jego ciosy. Przyznanie zwycięstwa Holendrowi jest jedną z licznych zresztą tajemnic stolika sędziowskiego na dublińskim ringu

**Waga ciężka:** Colman (Irlandia) wypunktował Scrivena (Anglia), Irlandczyk przeważa przez cały mecz zdecydowanie a w I-ej r. rzuca Anglika dwa razy na deski do 7 i do 10. Tylko gong uratował Scrivena od wyliczenia w I-ej r.

★

Po obliczeniu wyników pierwsze miejsce i Puchar Narodów zdobyła Francja, która uzyskała 22 pkt przed Anglią — 19 pkt.

Na dalszych miejscach: 3) Irlandia — 12 pkt., 4) Węgry — 11 pkt., 5) Szwecja — 11 pkt., 6) Belgia — 10 pkt, 7) Holandia — 9 pkt., 8) Szkocja — 8 pkt., 9) Hiszpania — 6 pkt

Polska z 5-cioma punktami znajduje się na 12 — 13 miejscu.

# Zmienił się układ sił

## w ciągu ostatnich 8 lat

**Ostateczna klasyfikacja drużynowa tegorocznych mistrzostw Europy w boksie amatorskim w Dublinie odbiega bardzo znacznie od klasyfikacji ostatnich przedwojennych mistrzostw w r. 1939. Dla orientacji podajemy poniżej osiem pierwszych pozycji obu klasyfikacji:**

| Rok 1939 | | Rok 1947 | |
|---|---|---|---|
| 1. Polska | 20 pkt. | 1. Francja | 22 pkt |
| 2. Włochy | 17 pkt. | 2. Anglia | 19 pkt. |
| 3. Niemcy | 13 pkt. | 3. Irlandia | 12 pkt. |
| 4. Irlandia | 12 pkt. | 4. Węgry | 11 pkt. |
| 5. Szwecja | 10 pkt. | 5. Szwecja | 11 pkt. |
| 6. Estonia | 9 pkt. | 6. Belgia | 10 pkt. |
| 7. Węgry | 6 pkt. | 7. Holandia | 9 pkt. |
| 8. Anglia | 5 pkt. | 8. Szkocja | 8 pkt. |

**Pozycję swą poprawiły bardzo znacznie Anglia i Węgry. O punkt wyżej znalazła się Irlandia. Szwecja utrzymała dokładnie swój stan posiadania z przed 8 lat. Francja jest rewelacją mistrzostw tegorocznych. Polska z pierwszej pozycji spadła aż na trzynastą, zdobyła bowiem zaledwie 5 pkt. W podobnej sytuacji znalazły się również Włochy.**

# Tajemnica sukcesu Francji

## Rok przygotowań i rzetelna praca

Francja, której ósemkę bokserską biliśmy przed wojną w Warszawie w miażdżącym stosunku 14:2, zajęła obecnie nasze miejsce na drużynowych mistrzostwach Europy, zdobywając 22 punkty

Gdzie tkwi tajemnica sukcesu? Tylko i wyłącznie w dobrej polityce personalnej i starannym przygotowaniu zawodników do tak ciężkiego turnieju.

Francja „poszła" na młodzież i tylko młodzież wysłała do Dublina. Najmłodszy zawodnik liczył 19 lat, najstarszy zaś 23. Zw. Bokserski zaangażował doskonałego trenera Vianey, który przez rok pracował z najlepszymi bokserami, a ostatnio dwa miesiące przed Dublinem prowadził obóz treningowy. Obóz, zorganizowany w Joinville, był niemal klasztorem Wicemistrz Europy wagi lekkiej Baour przyznał się dziennikarzom, że nigdy jeszcze nie był poddany takiemu treningowi. Zresztą eksperci bokserscy przyznają, że nie znaleziono by chyba takiego zawodowca we Francji, któryby zechciał przejść tak twardy okres dwumiesięcznej pracy.

Wyniki jednak potwierdziły jeszcze raz starą zasadę, że bez pracy, i to pracy uczciwej, nie ma mowy o sukcesach. Praca i młodość, oto hasła. które powinny od tej chwili przyświecać naszej magistrali bokserskiej z Poznania, a także, jeśli chodzi o pierwszą zasadę — naszym rozkapryszonym nieraz pięściarzom. (gw)

**O PUCHAR „STOMILU"**

II doroczny bieg kolarski na dystansie 120 km o puchar przechodni Firmy „Stomil" zaliczony przez P.Z.Kol. jako druga eliminacja do Drużyny Narodowej odbędzie się dnia 26.V.47 r. na trasie Poznań— Kostrzyń — Nekla — Środa — Zaniemyśl— Śrem — Kórnik — Poznań. W wyścigu tym biorą udział najlepsi kolarze całej Polski.

**ŚWIĘTO KLUBU RADOMIAKA**

Zarząd Sekcji Motorowej KS „Radomiak" organizuje w dniach 24 — 25 br. za zezwoleniem P.Z.M. OGÓLNOPOLSKI ZJAZD MOTOCYKLOWY DO RADOMIA" z okazji Święta klubowego KS „Radomiak.

W programie przewidziane są między innymi:

a) Wyścigi motocyklowe żużlowe między P.K.M., Warszawa — KS, OMTUR, Okęcie — WKS Legia, Warszawa — KS „Radomiak", w barwach których to klubów startują czołowi zawodnicy Polski, jak: Jerzy Dąbrowski, Bracia Brun, Żymirski Andrzej, J. Urbaniak, J. Liwiński, Jerzy Markowski itd.

b) Mecz bokserski pomiędzy KS „Radomiakiem" — Z.W.M. „Zryw", Łódź, względnie z R.K.S. „Batory". Chorzów — Batory.

c) Mecz piłki nożnej pomiędzy drużyną kolejarzy Budapesztu a KS „Radomiak".

# Unia poznańska zwycięzcą trójmeczu

## Stanisław Brun wygrywa indywidualnie

ZORGANIZOWANY w niedzielę przez sekcję motocyklową WKS Legia trójmecz motocyklowy na torze żużlowym na Stadionie Wojska Polskiego nie można niestety zaliczyć do imprez udanych. Zbyt słabo przeprowadzona propaganda zgromadziła na stadionie zaledwie 3.000 osób. Pewne niedociągnięcia zauważyć było można w komisji porządkowej, która zbyt długo załatwiała formalności z puszczaniem zawodników na start, przez co powstały zbyt długie przerwy między jednym a drugim biegiem. Luki te wypełniał spiker, którym był prezes PZM-u mgr. Docha.

Sama impreza pomyślana była bardzo ciekawie. Składał się na nią trój mecz Unia Poznań — Grochów Warszawa i Legia. Ponadto rozegrano turniej indywidualny oraz bieg austra lijski. Jeżeli chodzi o mecz, zaznaczyć wypada, że dla organizatorów wypadł on nieszczególnie. Wystawili oni drużynę zdekompletowaną brakiem braci Potajałło (młodszy miał w sobotę wypadek na treningu, starszy Tadeusz nieprzygotowaną maszynę — przyp. red.). Trukan, jadący w najsłabszym litrażu, zaczepił tylnym kołem „grochowiaka", który wywrócił się — od tej chwili Trukan stracił zapał i jechał bardzo ostrożnie, zajmując drugie miejsce.

Również i Grochów nie stanął w komplecie. Morawskiemu rozwaliła się skrzynka biegów, przez co nie mógł startować, osłabiając siły zespołu. Unia poznańska była zespołem bardzo wyrównanym, zawodnicy jej wykazali dobrą klasę, wygrywając wszystkie pojedynki zespołowo. Na wyróżnienie zasługuje Klimaszyk, który wykazał wysoką klasę i wielkie serce do walki.

W wyniku meczu zwyciężyła Unia poznańska w składzie: Kozierowski, Klimaszyk, Mikołajczak, zdobywając 13 punktów przed Grochowem w składzie: Lenczewski, Gołębiowski, Kamiński 7 punktów i Legia w składzie: Trukan, Filipczak, Brzuska, Sta worzyński 5 punktów.

Po meczu odbył się trójmecz indywidualny reklamowany, jako turniej asów. Niestety poza Brunem i Klimaszykiem, asów nie widzieliśmy. Zdaje się nam, że tego rodzaju propaganda może na przyszłość odstraszyć miłośników tego sportu.

W turnieju na dziewięciu zgłoszonych zawodników biegi ukończyło siedmiu. Nie będę omawiał tu poszczególnych biegów, ograniczę się do spostrzeżeń ogólnych

Turniej dał możność zaobserwowania techniki jazdy poszczególnych uczestników. Na czoło turniejowców wysunął się bezsprzecznie Stanisław Brun z PKM Warszawa. Zawodnik ten wykazał, nie wiem już po raz który, niezwykłą zaciętość ambicje i wspaniałą technikę jazdy na wirażach, Wszystkie swe biegi wygrał w cuglach zasadniczo nie zagrożony przez nikogo.

Szkoda, że Klimaszyk w pierwszym biegu miał upadek na wirażu przez co straciliśmy okazję obserwacji wspólnej walki. Klimaszyk jest również dobrym zawodnikiem panuje nad maszyną, świetnie, bierze wiraże i śmiało zaliczyć go można do ekstraklasy polskich żużlowców. Mając odpowiedni sprzęt będzie on groźnym przeciwnikiem naszych czołowych kierowców. Nie wiele ustępował mu Mikołajczak, uzyskując zresztą te same czasy co i jego „krajan". W sumie zaznaczyć trzeba, że poznaniacy mają dobrą szkołę.

Czwartym indywidualistą był Kamiński z Grochowa ambitny i zacięty, ustępował niestety techniką pierwszej trójce. Miłą niespodziankę sprawił mały Pawlak z Okęcia. O ile w dwóch biegach pokazał anemiczność, to w trzecim biegu pokazał lwi pazur Atakowany przez poznaniaka walczył ambitnie, odważnie brał wiraże i w sumie wygrał bieg o centymetry. Filipczak i Książek nie odegrali poważniejszej roli.

W klasyfikacji ogólnej wygrał Brun uzyskując 9 punktów, przed Klimaszykiem Unia i Kamińskim Grochów po 7 punktów, Mikołajczakiem Unia i Pawlakiem po 6 punktów Książek Grochów 4 pkt., Filipczak Legia 3 pkt.

Na zakończenie odbył się bieg australijski, w którym wzięli udział Brun, Klimaszyk, Kamiński i Pawlak Zawodnicy rozstawieni zostali po 100 metrów. Bieg odbył się na dystansie 10 okrążeń. Z biegu wyeliminowani zostali Kamiński i Pawlak. Walka rozegrała się między Brunem i Klimaszykiem. Brun jakkolwiek nadrobił blisko 300 metrów nie był wstanie na ostatnim okrążeniu minąć poznaniaka, który bronił się zaciekle w szczególności na wirażach Najlepszy czas uzyskał Brun 4.24 min. Czas poznaniaka 4.40 min.

T. P.

# Motory warczą na Wybrzeżu

## „Żużel" wchodzi w modę

GDYNIA, 18.5 (Tel. wł.). W Sopocie staraniem Miejskiego Klubu Sportowego odbyły się emocjonujące wyścigi motocyklowe na żużlu, w których startowała najlepsza stawka jeźdźców motorowych wybrzeża. Wyniki:

Juniorzy: 1) Śnieszek (SSM Gdynia) na BMW 250 — 2,19,1 — trzy okrążenia toru, 2) Dwojak (SSM Gdynia) DKW 250 — 2,26,6.

Kat. do 120 cm: 1) Dzierżawski (SSM Gdynia) na DKW 125 — 2,32,4 — pięć okrążeń toru, 2) Śrubkowski (SSM Gdynia) DKW 125 — 2,37,4.

Kat. do 250 cm: 1) Kamrowski (MKS Sopot) na NSU 250 — 2:31,7 — pięć okrążeń toru, 2) Tomczak (SSM Gdynia) DKW 125 — 2:36,1.

Kat. do 350 cm: pierwszy półfinał przyniósł zwycięstwo Dzierżawskiemu na DKW 125 — 2,37,5. Jeden z najlepszych jeźdźc[illegible] Wybrzeża — Gburek, wywrócił się n[illegible]ażu i mimo pościgu nie mógł dojść do czoła. W drugim półfinale zwyciężył Śrubkowski (SSM Gdynia) na „Puch" — 2,31. Finał przyniósł zwycięstwo Pawłyszcze (MKS Sopot drugi w półfinale) na NSU 350 w 2:30.

W kat. ponad 350 cm: 1) Wikaryjczyk (SSM Gdynia) na „Jap" 500 cm, który uzyskał rekordowy wynik 2:27,5.

Zawody cieszyły się olbrzymim powodzeniem, czego dowodem jest przybycie ponad 2 tys. widzów.

★

Mistrzostwa kl. A: Grom (Gdynia) — Zryw (Wejherowo) 2:0 (1:0). Zawody rozegrane na stadionie miejskim w Gdyni przyniosły zdecydowane zwycięstwo gospodarzom, u których wyróżnili się Mikołajski w pomocy i Pilarski w napadzie. U pokonanych najlepszym graczem był środkowy napastnik Bork, (znany pięściarz).

W Nowym Porcie Wisła (Tczew) pokonała miejscowy Płomień 3:1 (3:0).

# Szwajcaria i Francja

## najsilniejsze na konkursach w Nicei

W Nicei, jak informowaliśmy, odbyły się w końcu kwietnia tradycyjne międzynarodowe konkursy hippiczne z udziałem ekip: Francji, Szwajcarii, Anglii, Irlandii i Czechosłowacji. Nie zjawili się zapowiadani Rumuni.

Konkursy cieszyły się dużym powodzeniem, zwłaszcza, że dopisała piękna pogoda. Niespodzianką były doskonałe wyniki ekipy szwajcarskiej, która zademonstrowała znakomite przygotowanie.

Podajemy kilka wyników poszczególnych konkurencji:

Konkurs o **nagr. hoteli Nicei:** 1) kpt. Mettler (Szwajc.) na „Exile"; 2) mjr. Lewis (Irlandia) na „Lough Neagh"; 3) kpt. de Tillière (Francja) na „Nankin".

Konkurs **„Grand Prix de France":** 1) kpt. Fresson (Fr.) na „Decamètre" i „Saboulard"; 2) kpt. Mettler (Szwajcaria) na „Exilé" i „Idéale"; 3) p. d'Oriola (Fr.) na „Historiette" i „Jacinthe".

Konkurs o **nagrodę Monaco:** 1) płk. F A. Aherme (Irlandia) na „Clontibret"; 2) p. d'Orgeix (Francja) na „Sucre de Pomme"; 3) kpt. Mettler (Szwajcaria) na „Exilé"; 4) kpt. de Tillière (Fr.) na „Nankin"; 5) kpt. Mylius (Szwajc.) na „Bécasse"; 6) p. d'Oriola (Fr.) na „Jacinthe".

Konkurs o **nagr. Kadetów Szkoły w Saumur** — zespołowy: 1) Francja; 2) Irlandia, 3) Szwajcaria, 4) Anglia; 5) Czechosłowacja.

Konkurs o **nagr. „Côte d'Azur":** 1) kpt. de Tillière (Fr.) na „Nankin"; 2) p. d'Oriola (Fr.); 3) ppłk. Llewelyn (Anglia); 4) p. Beard (Anglia); 5) kpt. Acschlimann (Szwajc.); 6) kpt. de Maupéau (Fr.). (sg).

LUBLIN, 18.5 (Tel wł.). Dziś w Lublinie w meczu o mistrzostwo klasy A KS Sparta z Zamościa pokonała KS Sygnał 3:1 (1:1). Bramki strzelili dla zwycięzców Janda 2, Albinger 1, dla Sygnału Chojniak. Sędziował p Olszowy.

# Akademicy Wrocławia

## wygrywają trójmecz AZS-ów

LUBLIN, 18.5 (Tel wł.). W ramach trójmeczu AZS-u w sobotę Łódź pokonała Wrocław w siatkówce 2:0 (15:13, 15:8), w koszykówce Wrocławianie zwyciężyli Lublin 28:20 (12:14).

W niedzielę przed południem AZS łódzki po ciężkiej 3 setowej walce wygrał z kolegami z Lublina 2:1 (13:15, 15:7, 15:11). Spotkanie koszykówce Wrocław — Łódź zakończyło się zwycięstwem Wrocławia 28:10 (12:5).

Niedziela popołudniu — siatkówka: Wrocław — Lublin 2:0 15:7, 15:11); koszykówka: Łódź — Lublin 28:20 (14:12)

1) miejsce w ogólnej punktacji zdobył AZS Wrocław 8 punktów, 2) Łódź 8 punktów, 3) Lublin 2 punkty. O zwycięstwie zadecydowała ilość punktów osiągniętych w koszykówce: Wrocław 56:30, Łódź — 38:48. Wrocław zdobył puchar rektora Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego

★

**POLSCY SZERMIERZE NIE POJADĄ NA MISTRZOSTWA EUROPY**

Polski Związek Szermierczy nie wysyła swojej drużyny do Lizbony na mistrzostwa Europy, ponieważ weźmie w nich udział Hiszpania. Podobne postanowienie powzięły zw. Czechosłowacja, Jugosławia, Belgia i Francja.

# Tabelka rozgrywek piłkarskich

**6 lipca**

| | |
|---|---|
| RK Szombierki | KS Polonia, W-wa |
| KKS Poznań | KS Polonia, św. |
| PKS Motor | TS Wisła |
| ZZK Ognisko | KS Skra |
| KS Cracovia | KKS Gedania |
| AKS | ZZK Łódź |
| KS Grochów | KKS Pomorzanin |
| KS Orzeł | KS Rymer |
| KS Radomiak | RKU Sosnowiec |
| ŁKS | WKS Lublinianka |
| KS Tęcza | WM KS Kat. |
| KKS Olsztyn | KS Warta |
| HKS Czuwaj | KS Garbarnia |

**13 lipca**

| | |
|---|---|
| KS Wisła | KKS Poznań |
| KS Polonia, Byt. | PKS Motor |
| KS Polonia. św. | ZZK Ognisko |
| KS Skra | KS Szombierki |
| KS Orzeł | AKS Chorzów |
| ZZK Łódź | KS Grochów, W-wa |
| RKU Sosnowiec | KS Cracovia |
| KKS Pomorzanin | KKS Gedania |
| KS Rymer | KS Radomiak |
| KS Warta | ŁKS |
| KS Garbarnia | KKS Olsztyn |
| WM KS Kat. | WKS Lublinianka |
| PKS Szczecin | KS Tęcza |

**27 lipca**

| | |
|---|---|
| KS Szombierki | TS Wisła, Kraków |
| KS Polonia, W-wa | KS Skra |
| PKS Motor | KS Polonia, św. |
| ZZK Ognisko | KS Polonia, Byt. |
| KS Cracovia | AKS |
| KS Rymer | ZZK Łódź |
| KS Radomiak | KS Grochów |
| KKS Pomorzanin | KS Orzeł |
| KKS Gedania | RKU Sosnowiec |
| WKS Lublinianka | KS Garbarnia |
| KS Warta | PKS Szczecin |
| ŁKS | KS Tęcza |
| HKS Czuwaj | WM KS Kat. |

**3 sierpnia**

| | |
|---|---|
| KKS Poznań | KS Polonia, W-wa |
| KS Polonia, Byt. | KS Skra |
| ZZK Ognisko | PKS Motor |
| KS Polonia, św. | KS Szombierki |
| KS Grochów | KS Cracovia |
| AKS | KS Rymer |
| ZZK Łódź | KKS Gedania |
| KS Orzeł | RKU Sosnowiec |
| KS Radomaik | KKS Pomorzanin |
| KS Garbarnia | KS Warta |
| WM KS Kat. | ŁKS |
| KS Tęcza | HKS Czuwaj |
| KS Olsztyn | PKS Szczecin |

**17 sierpnia**

| | |
|---|---|
| TS Wisła | KS Skra |
| KS Polonia, Byt. | KS Szombierki |
| PKS Motor | KKS Poznań |
| KS Polonia, W-wa | ZZK Ognisko |
| KS Cracovia | KS Orzeł |
| RKU Sosnowiec | ZZK Łódź |
| KKS Gedania | KS Grochów |
| KS Rymer | KKS Pomorzanin |
| AKS | KS Radomiak |
| KS Warta | KS Tęcza |
| ŁKS | HKS Czuwaj |
| PKS Szczecin | WM KS Kat. |
| KKS Olsztyn | WKS Lublinianka |

**24 sierpnia**

| | |
|---|---|
| TS Wisła | ZZK Ognisko |
| KKS Poznań | KS Polonia, Byt. |
| PKS Motor | KS Polonia, W-wa |
| KS Skra | KS Polonia, św. |
| ZZK Łódź | KS Cracovia |
| KS Grochów | RKU Sosnowiec |
| KKS Pomorzanin | AKS |
| KKS Gedania | KS Rymer |
| KS Orzeł | KS Radomiak |
| WM KS Kat. | KS Warta |
| HKS Czuwaj | KKS Olsztyn |
| WKS Lublinianka | KS Tęcza |
| PKS Szczecin | KS Garbarnia |

**31 sierpnia**

| | |
|---|---|
| KS Polonia, Byt. | TS Wisła |
| ZZK Ognisko | KKS Poznań |
| KS Polonia, W-wa | KS Polonia, św. |
| KS Szombierki | PKS Motor |
| AKS | KS Grochów |
| KS Cracovia | KS Rymer |
| KKS Gedania | KS Radomiak |
| KS Orzeł | ZZK Łódź |
| RKU Sosnowiec | KKS Pomorzanin |
| KS Garbarnia | ŁKS |
| KS Warta | HKS Czuwaj |
| WKS Lublinianka | PKS Szczecin |
| KS Tęcza | KKS Olsztyn |

**7 września**

| | |
|---|---|
| TS Wisła | KS Polonia, W-wa |
| KS Skra | KKS Poznań |
| KS Szombierki | ZZK Ognisko, Byt. |
| KS Polonia, św. | KS Polonia, Byt. |
| KS Grochów | KS Orzeł |
| KS Radomiak | ZZK Łódź |
| KKS Pomorzanin | KS Cracovia |
| AKS | KKS Gedania |
| KS Rymer | RKU Sosnowiec |
| WM KS Kat. | KKS Olsztyn |
| HKS Czuwaj | WKS Lublinianka |
| ŁKS | PKS Szczecin |
| KS Tęcza | KS Garbarnia |

**21 września**

| | |
|---|---|
| KS Polonia, W-wa | KS Polonia, Byt. |
| KKS Poznań | KS Szombierki |
| KS Polonia, św. | KS Wisła |
| KS Skra | PKS Motor |
| KS Rymer | KS Grochów |
| ZZK Łódź | KKS Pomorzanin |
| KKS Gedania | KS Orzeł |
| KS Cracovia | KS Radomiak |
| RKU Sosnowiec | AKS |
| WKS Lublinianka | KS Warta |
| KS Garbarnia | WM KS Kat. |
| KKS Olsztyn | ŁKS |
| PKS Szczecin | HKS Czuwaj |

# Samotny finał

## *Syreny*

W najbliższą środę na Stadionie WP o godz. 18 odbędą się interesujące zawody lekkoatletyczne. „Syrena", wystawiając najlepszych zawodników z Gieruttą, Staniszewskim, Czajkowskim, Pieńkowskim i Łopuszańskim zamierza zdobyć tytuł drużynowego mistrza Polski.

Syrena nie brała udział w zawodach finałowych (korespondencyjnych) w dn. 15 maja wskutek nieporozumienia z WOZLA.

# Cracovia w Radomiu rozczarowała

## remisując z Radomiakiem 1:1 (1:0)

RADOM. 18.5. (tel. wł.). Cracovia— Radomiak 1:1 (0:1).

Mecz wzbudził ogromne zainteresowanie. Na boisku Wytwórni Broni zgromadziło się ponad 8 tys. widzów, co jest rekordem sezonu.

Przed sędzią p. Szustakiewiczem z Warszawy stanęły obie drużyny w następującym składzie:

**Cracovia:** Rybicki, Gędłek, Glimas. Mazur. Parpan, Jabłoński II, Jabłoński I, Radoń, Szeliga Pacut, Bobula.

**Radomiak:** Ciupa, Adamczyk. Szewczyk, Gibaszewski, Kopeć, Malaszewski, Sułek, Górski, Więtaszek, Gniewek, Czachor.

Gra z miejsca przyjęła b. ostre tempo. Już w pierwszych minutach Radomiak ma szanse zdobycia bramki, prawoskrzydłowy Czułek przechodzi obrońców i w momencie, kiedy szykuje się do strzału, bramkarz Cracovii Rybicki rzuca się mu pod nogi, wyjaśniając niebezpieczną sytuację. W zderzeniu gracz Radomiaka odnosi kontuzję i kuleje, już do końca meczu.

Za chwilę dobrze wystawiony Więtaszek przechodzi obrońców i strzela nieuchronnie w lewy róg. Radomiak prowadzi 1:0!

Obie drużyny grają zupełnie odmiennym sposobem. Cracovia lepsza zresztą w polu stosuje podania przyziemne, Radomiak forsuje raczej grę górą, dominując szybkością i większym ciągiem na bramkę. Do przerwy wynik pozostaje bez zmiany.

Po zmianie boiska początkowo Cracovia przyciska, uzyskując w końcu wyrównanie przez Bobulę, który wykorzystuje zamieszanie podbramkowe i strzela z bliska nie do obrony. Radomiak nie rezygnuje. Lotny atak zielonych przedziera się raz po raz pod bramkę Cracovii, tu jednak Rybicki jest zawsze na stanowisku. Tempo do końca meczu nie słabnie. Obie drużyny dążą do podwyższenia wyniku, który jednak pozostaje bez zmian.

Cracovia raczej rozczarowała. Doskonały był Rybicki w bramce, który wyłapał kilka niebezpiecznych strzałów. Obrona przeciętna — Gędłek dużo lepszy od swego partnera. Pomoc była ostoją drużyny, wybijał się zwłaszcza Parpan, który pchał ustawicznie swój atak do przodu. Tu jednak nic się nie kleiło. Zabrakło strzałów — toteż bramkarz Radomiaka niewiele miał do roboty.

W Radomiaku doskonale pracowała obrona i pomoc, które unieszkodliwiły atak biało - czerwonych. Groźna zazwyczaj lewa strona ataku tym razem wypadła słabiej. Sędziego publiczność żegnała okrzykiem „kalosz", co zdarzyło się w Radomiu po raz pierwszy od czasu rozpoczęcia rozgrywek o wejście do ligi.

★

W czwartek odbyło się na boisku RKS-u spotkanie piłkarskie pomiędzy reprezentacją Radomia, a drużyną Radomiaka, zakończone zwycięstwem Radomiaka 2:0 (0:0). Bramki dla zwycięzców strzelili: Więtaszek i Popielarski. Po przerwie Radomiak wystąpił prawie całą drugą drużyną. Sędziował p. Meudyk.

# Lublinianka w łaźni poznańskiej

## przegrała wysoko z Wartą 1:11 (0:5)

POZNAŃ, 18.5 (Tel. wł.). *Warta-Lublinianka 11:1 (5:0).*

Bramki dla zwycięzców: Czapczyk 6, Kaźmierczak 2, (jedna z karnego) Smólski, Gendera i Skrzypniak po jednej. Dla Lublinianki Rożyłło z rzutu karnego. Widzów ok. 8 tys. Sędziował słabo inż. Oleski z Krakowa.

*Lublinianka:* Skraimski, Kowalski, Gajowiak, Ciszyński, Rudnicki, Gęsiek Krajewski, Paprota, Rożyłło, Jezierski, Malinowski.

*Warta:* Krystkowiak, Dusik, Wajs, Kaźmierczak, Lis, Groński, Smólski, Skrzypniak, Czapczyk, Gendera, Gerak.

Drużyna lubelska zaprezentowała się jako zespół ambitny i dość silny fizycznie, forsujący grę górą, jednak bez stylu i skuteczności akcji. Jaśniejszymi punktami byli Rożyłło i Jezierski w ataku, oraz bramkarz Skraimski, mimo puszczenia aż jedenastu bramek.

Zwycięstwo Warty było bezapelacyjne i odniesione w ładnym stylu. Gospodarze górowali nad gośćmi technicznie i taktycznie o klasę, panując całkowicie na boisku. Atak Warty, którego motorem tym razem był Czapczyk, grał skutecznie, chociaż nie wykorzystano cyfrowo wszystkich murowanych pozycji. Defenzywa gospodarzy była bez słabszych punktów, likwidowała wszelkie akcje gości w zarodku, dobrze zasilając atak piłkami.

Serię bramek otworzył już w pierwszej minucie Czapczyk, przedłużając przytomnie podanie Kaźmierczaka. Po krótkim okresie wyrównanej gry w polu, Smólski w 23-ej min. zdobywa drugą bramkę. W 28-ej min. Kaźmierczuk podwyższa na 3:0, a w 32-ej podanie Smólskiego przejmuje Czapczyk i strzela czwartą bramkę. Strzelcem ostatniej bramki przed przerwą jest również Czapczyk, który w 36 min. przechodzi przez obronę i strzela nieuchronnie.

Po zmianie stron zaznacza się silna przewaga Warty, a defnezywa gości tylko radzi sobie z lotnym napadem gospodarzy. W 8-ej min. Czapczyk z podania Kaźmierczaka zdobywa szóstą bramkę, a w 15-ej min. Gendera siódmą. W 25-ej min. Skrzypniak po centrze Gieraka, lokuje po raz 8-my piłkę w siatce przeciwnika. W 28-ej min. za rękę na polu karnym sędzia dyktuje jedenastkę, którą Kaźmierczak zamienia na 9-ą bramkę. W 7 min. później wolny, bity przez Smólskiego, kieruje Czapczyk głową do bramki Skraimskiego. W 39-ej min. Krystkowiak broni świetnie strzał Jezierskiego, a w 40-ej min. za faul na Rożylle, sędzia dyktuje rzut karny, który poszkodowany zamienia na honorową bramkę dla gości. W ostatnich minutach Warciarze zdobywają kolejno trzy kornery, a jeden z nich przyjmuje Czapczyk na głowę, zdobywając ostatnią bramkę dnia.

## TABELA rozgrywek piłkarskich

| | gier | pkt | st. br. |
|---|---|---|---|
| **I GRUPA:** | | | |
| 1) Wisła | 5 | 10 | 28:3 |
| 2) Polonia (W-wa) | 5 | 10 | 28:8 |
| 3) Polonia (Bytom) | 6 | 8 | 23:13 |
| 4) Szombierki | 6 | 8 | 17:11 |
| 5) KKS (Poznań) | 5 | 6 | 34:7 |
| 6) Skra | 6 | 4 | 9:20 |
| 7) KKS Ognisko | 5 | 2 | 9:35 |
| 8) Polonia (Świdn.) | 5 | 0 | 4:14 |
| 9) Motor | 5 | 0 | 8:49 |
| **II GRUPA:** | | | |
| 1) AKS | 6 | 11 | 20:9 |
| 2) RKU | 6 | 8 | 13:8 |
| 3) Rymer | 5 | 7 | 12:7 |
| 4) Cracovia | 6 | 7 | 18:11 |
| 6) Radomiak | 6 | 6 | 10:10 |
| 6) ZZK (Łódź) | 6 | 6 | 10:17 |
| 7) Gedania | 6 | 5 | 13:12 |
| 8) Pomorzanin | 5 | 4 | 14:13 |
| 9) Orzeł (Gorl.) | 6 | 4 | 11:13 |
| 10) Grochów | 6 | 0 | 9:30 |
| **III GRUPA:** | | | |
| 1) ŁKS | 6 | 12 | 28:5 |
| 2) Warta | 6 | 10 | 30:5 |
| 3) Tęcza | 4 | 6 | 14:8 |
| 4) Garbarnia | 5 | 6 | 14:9 |
| 5) Lublinianka | 5 | 5 | 10:27 |
| 6) WMKS (Kat.) | 4 | 4 | 7:16 |
| 7) Czuwaj | 5 | 2 | 5:12 |
| 8) KKS (Olsztyn) | 5 | 1 | 10:20 |
| 9) PKS (Szczecin) | 6 | 0 | 3:29 |

# Ruch wzmocniony „Anglikami"

KATOWICE, 18.5 (Tel. wł.), Ruch Wielkie Hajduki — Polonia Piekary 1:2. Drużyna hajducka wystąpiła po raz pierwszy z nowymi nabytkami przybyłymi z Anglii — Morysem, Albinerem, Przycherką i Olszą, którzy wypadli b. dobrze, ale mimo to z Piekar nie potrafiła wywieźć więcej jak jeden punkt. Winę ponoszą b. słabe formacje defenzywne. Bramki dla Ruchu zdobyli Morys i Cieślik.

# Ostre szpony Orła

## dały się we znaki RKU

KATOWICE, 18.5. (tel. wł.) RKU Sosnowiec — Orzeł Gorlice 1:0 (0:0). Najsłabszy mecz, jaki miała w bieżącym sezonie okazję oglądać publiczność sosnowiecka. Drużyna gospodarzy nie mogła sobie dać rady z outsiderem rozgrywek Orłem, który przez 90 minut potrafił stawić dzielny opór. O zwycięstwie drużyny sosnowieckiej, mimo jej wielkiej przewagi, zadecydował przysłowiowy łut szczęścia. Do spotkania powyższego drużyny wystąpiły w następujących składach:

Orzeł: Drożdż, Tokarski, Zabierowski, Bania, Łącki, Kwarciany, Sroczyński, Pone, Łan, Kowalski, Bromgiel.

RKU: Maj, Wiśniewski; Bukartyk. Huras, Tomecki, Stokowacki, Siech, Serek, Berger, Pilarek; Skwarek.

Zawody prowadził b. dobrze p. Kuc zamiast wyznaczonego Hinca z Gdańska, który na zawody nie przybył. Widzów ok. 6 tys.

W drużynie sosnowieckiej kompletnie zawiódł atak, marnując szereg murowanych sytuacji. Daje się wyraź nie odczuć brak kontuzjowanego Słoty. Świetnie zagrała pomoc z Tomeckim na czele oraz obrona, w której wyróżniał się Wiśniewski. W drużynie gości najlepsze były również formacje defensywne oraz Sroczyński w ataku. Gra nie stała na zbyt wysokim poziomie, ale była emocjonująca.

W pierwszej części spotkania RKU z miejsca narzuciło ostre tempo i często przesiadywało pod bramką gości. Niestety dzięki dobrej grze bramkarza Drożdża i indolencji napadu, — nie padła żadna bramka. Pod bramką RKU tylko jeden raz zaistniała niebezpieczna sytuacja, gdy Bukartyk z linii bramkowej w ostatniej chwili wybił piłkę.

Po przerwie drużyna sosnowiecka miała przygniatającą przewagę, której owocem była jedna bramka, zdobyta przez Bergera w 10-ej min. W dalszej części gry, mieli sosnowiczanie jeszcze wiele okazji do podwyższenia wyniku. Nie potrafili ich jednak wykorzystać.

Publiczność po zakończeniu meczu oklaskiwała schodzącą z boiska drużynę Orła, która potrafiła stawić dzielny opór, grając przytym bardzo fair.

# Zastraszający poziom AKS-u

## Chorzowianie z trudem wygrali 2:0

**KATOWICE, 18.V. (tel. wł.). AKS Chorzów — Pomorzanin Toruń 2:0 (2:0).**

**Chorzów:** Niedzielny mecz leadera tabeli grupy drugiej z groźnym Pomorzaninem stał na tak beznadziejnym poziomie, jakiego publiczność chorzowska już oddawna nie pamięta. Widać wyraźnie, że drużyny już teraz, na początku właściwie sezonu, są przemęczone i niewiadomo jak to będzie dalej. W każdym razie, to co działo się na boisku w Chorzowie, nie można nazwać zawodami o wejście do ekstraklasy. AKS spisywał się jeszcze jako tako, ale drużyna pomorska robiła wrażenie zespołu, który poraz pierwszy rozgrywa tak poważne zawody.

**Pomorzanin:** Milczyński, Wandel, Wiśniewski, Wilczyński, Grzybowski, Osmański, Rembacki, Kosobucki, Kamiński, Sapok, Mojkowski.

**AKS:** Mrugała, Szaton, Seifert, Gajdzik Andrzejewski, Wieczorek, Kulik, Cholewa, Piontek, Spodzieja, Barański.

W drużynie chorzowskiej na wyróżnienie zasługuje jak zwykle Gajdzik w pomocy — gracz naprawdę wysokiej klasy. Atak bardzo słaby — zagrywał wprost beznadziejnie. Formacje defensywne nie były zbyt przeciążone. Pomorzanin bronił się jak umiał i mógł, a oprócz linii obrony na wyróżnienie zasługuje lewa strona ataku.

Obie bramki dla chorzowian padły w pierwszej połowie gry: ze strzału Piontka i jedna samobójcza. Wynik ten nie zmienił się i po przerwie dzięki wybitnej niedyspozycji strzałowej miejscowych oraz brakowi zrozumienia dla gry zespołowej piątki ataku. AKS bez Pytla i Pieca traci conajmniej połowę ze swojej wartości.

Zawodom przyglądało się około 5 tys. widzów. Sędziował p. Kowalski z Łodzi.

# Poznań melduje

POZNAŃ, 18.V. (tel. wł.). Niedzielne zawody o mistrzostwo kl. A okręgu poznańskiego:

Zjednoczeni (Poznań), wygrali po walce z Unią (Swarzędz) 4:3 (2:3). Leader tabeli HCP pokonał ambitną drużynę lubońskiego KS 4:1 (0:1). Ostrowia zwyciężyła pewnie KKS Polonię (Leszno) 4:1 (1:1). Sen odniósł ciężko wywalczone zwycięstwo nad Zjednoczonymi z Kępna 2:1 (1:1). Poznańska Admira outsider tabeli pokonała niespodziewanie Prosne z Kalisza 1:0 (0:0).

★

Po zwycięstwie nad Victorią (Września) w stosunku 2:1 (2:0), poznańscy Czarni rozegrali swój ostatni mecz treningowy w hokeja na trawie przed wyjazdem do Czechosłowacji z drużyną związkowego KS ze Środy, rozstrzygając spotkanie 4:1 na swoją korzyść.

★

Staraniem poznańskiego okr. zw. lekkoatletycznego zorganizowana została w Poznaniu impreza: „Pierwszy krok lekkoatletyczny". Zawody miały na celu wyłowienie młodych talentów. Impreza udała się. Na wyróżnienie zasługuje wynik młodego Adamczewskiego (Warta) w biegu na 10 m z czasem 12,2, dalej wynik Trzecilińskiego w rzucie kulą — 12,17 m. Ratalskiego w biegu 1500 m dla juniorów 4:45,5.

W grupie starszych ponad 18 lat uzyskano: w biegu na 400 m Dera (KKS) — 60,5. 100 m Dera (KKS) i Jarusz (Warta) po 12,5 s., skok w zwyż — Bończyk (KKS) 1,55 m.

**SPORT W KUTNIE**

W meczu piłkarskim o mistrzostwo kl. B ZWM „Zryw" Kutno pokonał niespodziewanie OMTUR Kutno 1:0 (0:0). Przedmecz rezerw zakończył się zwycięstwem TUR-u 5:3 (3:1).

W meczu juniorów GKS „Vis" Kutno pokonał ZZK „Ruch" Kutno 2:1 (2:1).

W Kutnie bawiła drużyna piłki ręcznej łowickiego KS, rozgrywając spotkanie z miejscowym GKS „Vis". W siatkówce gospodarze roznieśli słabo grających gości 2:0 (15:6, 15:8); w koszykówce po wyrównanej grze zwyciężył „Vis" 34:28 (18:14) (z. d.)

**PŁYWACY NA START**

Warszawski Okręgowy Związek Pływacki urządza w dn. 23.V. (piątek) o godz. 17-ej na basenie letnim przy ul. Łazienkowskiej 1. Zawody otwarcia sezonu dla wszystkich zgłoszonych w P.Z.P.

Start obowiązuje zawodniczki i zawodników oraz juniorów z sekcji pływackich WOZP. PKS Elektryczność, WKP Zryw, RKS Skra, AZS Koło pływackie Polskiej YMCA i SKS Warszawa. Zgłoszenia przesłać do Sekretariatu WOZP do dnia 21 bm. godz. 19-ta.

W programie zawodów: 100, 200 i 400 m dow. panów oraz sztafeta 5x50 m, 100 i 200 klasycznym panów. 100 m grzbietowym panów. 150 m styl. zmiennym panów oraz sztafeta 3x100 m.

**Panie:** 100 dowolnym, 100 klasycznym, 100 grzbietowym i sztafeta 3x100 stylem zmiennym. Juniorzy: 50 m dowolnym 50 m klasycznym i sztafeta 10x50 m. Piłka wodna AZS — PKS Elektryczność.

Impreza ma charakter sprawdzający liczebność i formę pływaków Stolicy na wstępie sezonu letniego. Niestartujący tracą możność otrzymania z WOZP sezonowego biletu zawodniczego na basen letni.

W tym dniu basen czynny dla publiczności do godz. 16-ej.

# Cenny punkt zdobyła Gedania *w Rybniku*

KATOWICE, 18.5. (tel. wł.). Kopalnia Rymer — Gedania Gdańsk 1:1 (0:1).

Rymer: Morawiec, Baris, Student, Motyka, Tabletko, Matlecki, Toman, Wilczek, Franke; Janik, Łuska.

Gedania: Kasprowicz, Golnicki, Kułowski, Ryter I, Gajewski, Adamczyk, Kobylański, Ryter II, Wesołowski, Kowarski, Adamczyk.

Drużynę Rymera uważano za faworyta w tym spotkaniu bowiem Gedania wykazywała ostatnio b. słabą formę. Całkiem niespodziewanie jednak udało się jej wywieźć z gorącego terenu rybnickiego jeden punkt, który osłabił nieco pozycję Rymera w rozgrywkach. Obie drużyny zagrały b. słabo. Rymer był w tym dniu wybitnie niedysponowany, a Gedania umiała zastosować dobry system defensywny i po zdobyciu jednej bramki, która padła ze strzału samobójczego obrońcy Rymera, Tabletki, ograniczyła się jedynie do obrony.

W drugiej połowie toczyła się gra na jedną bramkę. Gedanię pięciokrotnie poprzeczki uratowały od utraty dalszych punktów, albowiem Rymerowi udało się strzelić tylko jedną bramkę po przerwie przez Wilczka. W drużynie Rymera najlepiej zagrali bramkarz Morawiec, Motyka w pomocy oraz Franke w ataku. W drużynie Gedanii dobrze wypadli Gajewski i Wesołowski oraz bramkarz Kasprowicz.

Zawody prowadził p. Głowacz z Przemyśla b. dobrze. Widzów z powodu deszczu tylko ok. 3 tys.

# Polonia bytomska w ciężkim boju

## *zwyciężyła lokalnego rywala Szombierki 4:3*

BYTOM, 18.5 (Tel. wł.). Polonia Bytom — RKS Szombierki 4:3 (2:0). Derby Śląska Opolskiego zakończyły się zwycięstwem drużyny lwowskich repatriantów nad górnikami z Szombierek, po bardzo ciężkiej walce. Wynik meczu do ostatniego gwizdka sędziego był niepewny. Gra trzymała w napięciu 6 tys. widzów. Mecz był prowadzony w ostrym tempie, akcje zmieniały się jak w kalejdoskopie. Gra może nie była na bardzo wysokim poziomie, albowiem stawka meczu była wielka i obie drużyny zdawały sobie sprawę, że przegrać mecz to znaczy odpaść w ostatecznej walce o wejście do wyższej klasy. Mecz jednak był bardzo ciekawy. Sędzia musiał często wkraczać i w drugiej połowie był zmuszony wycofać z boiska po jednym graczu z obu drużyn: Burkowskiego z Szombierek i Hanina z Polonii. Oprócz tego wielu graczy musiało opuścić z powodu kontuzji boisko, tak że były momenty, w których Polonia grała w dziewiątkę.

Polonia: Madejski, Hanin, Marosz, Sulikowski, Szmidt, Sumara, Kaźmierowicz, Matyas, Pierożyński, Kozak, Wiśniewski.

Szombierki: Zdeblok, Czernik, Kalus, Gorzelik, Kaplok, Jaskóła, Fuchs, Czepionka, Krasówka, Katan, Burkowski.

Od samego początku obie drużyny walczą zacięcie. Pierwsza połowa upływa pod znakiem lekkiej przewagi Polonii. W 5-ej min. z winy bramkarza i obrońców Szombierek, strzela Wiśniewski pierwszą bramkę. Szombierki przechodzą z kolei do ataku, ale doskonała gra Madejskiego w bramce, nie pozwala na wyrównanie. Pod sam koniec połowy, w 42-ej min. po pięknej akcji napadu Polonii piłka dostaje się do lewoskrzydłowego Wiśniewskiego, który drugi raz umieszcza ją w siatce.

W drugiej połowie Szombierki atakują zaciekle, dążąc do wyrównania. W 3-ej min. udaje się Kalusowi, który przeszedł z obrony na środek ataku strzelić w zamieszaniu podbramkowym pierwszą bramkę. W 23-ej min. jeden z ataków Polonii przynosi im trzecią bramkę ze strzału Matyasa.

Od tego momentu Polonia gra ostrożnie, pragnąc utrzymać wynik, jednak w 27-ej min. Kalus znowu strzela bramkę dla Szombierek. W następnej minucie po wolnym rzucie, bitym przez Wiśniewskiego, Kaźmierowicz główką zdobywa piękną bramkę. Teraz Szombierki nie mając nic do stracenia — przeprowadzają huragnowe ataki. W 34-ej min. Kalus, wykorzystując błąd Sumary i Szmidta, strzela trzecią bramkę. W ostatnich 10-ciu minutach Polonia gra już na czas i broni się rozpaczliwie. Szombierki atakują raz po raz, ale na wyrównanie już nie starczyło czasu.

Przechodząc do oceny drużyn należy zaznaczyć, że w Polonii doskonale grał atak, zwłaszcza Wiśniewski, Kozak i Pierożyński. Bardzo słabo grały tyły. Najgorszym zawodnikiem był Sumara, — bardzo słabo grali: Szmidt, Hanin i Sulikowski.

U Szombierek także b. dobrze grał atak. Najsłabiej zagrała trójka obronna, która zawiniła większość bramek.

# Czescy pływacy przyjadą na Śląsk

KATOWICE. Pływacy katowickiej Pogoni otrzymali w tych dniach propozycję na rozegranie zawodów pływackich z klubem pływackim Sokola Przerow.

Zarząd Sekcji Pogoni postanowił przychylnie odpowiedzieć na ofertę Czechów i zaproponować rozegranie zawodów w czerwcu na prawach rewanżu (N)

# Pół tuzina bramek po przerwie

## Polonia wygrała z Ogniskiem 7:1 (1:1)

**SIEDLCE, 18.V. (tel. wł.). Ognisko — Polonia 1:7 (1:1).**

**Polonia:** Borucz, Szczepaniak, Gierwatowski, Fronczak, Wołosz, Jagodziński, Przepiórka, Jaźnicki, Świcarz, Wujek, Ochmański.

**Ognisko:** Górzyński I, Pieńkowski, Górzyński II, Kołodziejczyk, Lewocki I, Lewocki III, Bartnicki, Major, Trzos, Pietrzak, Mazur.

Mecz o wejście do extra klasy państwowej przyniósł wysokie zwycięstwo mistrzowi Polski. Wynik do przerwy nie wróżył tak wysokiej porażki miejscowym, bowiem gra w pierwszej połowie była naogół wyrównana. Po przerwie Polonia przydusiła — a miejscowi opadli na siłach. Najsłabszą formacją gości była pomoc w ataku, najlepiej wypadli Ochmański i Świcarz. Obrońcy oprócz kilku kiksów — na poziomie. Borucz nie był zatrudniony.

W Ognisku wyróżnili się pracowici pomocnicy oraz prawy obrońca Pieńkowski, grający zamiast Kowalczyka. Napastnicy nie zlękli się sławnych nazwisk przeciwników i dość często zagrażali bramce Polonii. Bramkarz puścił fatalnie dwie bramki. Prowadzenie dla Polonii zdobył Ochmański w 14-ej min. Wyrównał Pietrzak w 31-ej. Po przerwie bramki padły w następującej kolejności: 5-a min. Szczepaniak z wolnego, 20-ta min. Świcarz z karnego za rękę, 25-ta Jaźnicki głową z centry Ochmańskiego, 38-a min. Świcarz, 42-a Jaźnicki, 44-a Świcarz.

Sędziował uważnie p. Sperling z Łodzi. Widzów około 4 tys.

W przedmeczu rezerw Polonia zwyciężyła Ognisko 4:0 (1:0). Sędziował p. Cegłowski.

# Przykładne kary *na Wiklińskiego Leczkowskiego i Krużę*

BYDGOSZCZ 18.5 (Tel. wł.). Po ostatnim niefortunnym meczu bokserskim Pomorze — Warszawa przegranym 12:4, na własnym terenie, z powodu oddania aż trzech walkowerów zwołano na niedzielę 18 bm. walne zebranie, które prowadził w naprawdę trudnych warunkach przewodniczący Wojew. Rady WF i PW p. Lehman.

Po kilkugodzinnych obradach udzielono następującemu zarządowi absolutorium i wybrano nowe władze.

Za niesportowe zachowanie się od dłuższego czasu i za odmówienie startu w reprezentacji ukarani zostali przykładnie czołowi pięściarze Pomorza Wikliński i Leczkowski roczną dyskwalifikacją, nowokreowany wicemistrz Polski Kruża otrzymał 8 miesięcy a ich klub Zjednoczenie drużynowy mistrz Pomorza, który tak pięknie rozpoczął swoją karierę ukarany został grzywną 10.000 zł.

# Sukces ŁKS-u nad Garbarnią

## *mimo słabej gry Łodzian*

*dokończenie ze str. 1-ej*

W sumie łodzianie byli bezsprzecznie lepsi od przeciwników i zasłużenie odnieśli zwycięstwo — grą swą jednak nie zadowolili.

Po pierwszych pięciu minutach naporu Garbarni i utracie bramki, strzelonej przez Ignaczaka, ŁKS zwolna otrząsa się z przewagi krakowian i przechodzi do kontrofensywy. W 17-ej min Baran pięknym wolejem pod poprzeczkę po rzucie wolnym Łącza — wyrównuje. Od tej chwili biało - czerwoni przeważają zdecydowanie do końca pierwszej połowy. Dopiero jednak w 36 min. Baran z rzutu karnego, podyktowanego za faul obrońców na Łączu, uzyskuje prowadzenie. Po przerwie jedyna bramka dla łodzian pada w 16-ej min. gry. Autorem jej jest Łącz, który główką skierował do siatki piękne dośrodkowanie Barana. Ostatni kwadrans należy do krakowian. Nie potrafią jednak zmienić wyniku. Zwłaszcza Skrzyński miał wiele do tego okazji.

★

ŁÓDŹ, 18.V. (tel. wł.). W rozgrywkach o mistrzostwo kl. A niespodziankę sprawiła drużyna PTC (Pabi ), która na swoim boisku pokonała Lechię 3:1.

Concordia (Piotrków) pokonała Zjednoczonych 2:1 i uplasowała się na drugim miejscu w tabeli.

Leader tabeli, Widzew, zwyciężył CSO PW 9:1, i jest już niemal murowanym mistrzem kl. A.

# Mistrzostwa szermiercze Krakowa

## odbyły się w skromniejszej obsadzie

KRAKÓW, 18.V. (tel. wł.). Sekcja szermiercza Sokoła krakowskiego zorganizowała w niedzielę mistrzostwa szermiercze Krakowa. Z zaproszonych najlepszych akademików polskich, zawiodła zupełnie Łódź, częściowo — Katowice. Rozegrano eliminacje we florecie pań i panów oraz w szpadzie.

**Floret panów** 1) Sołtan (Kr.) 7 wygranych, 2) kpt. Przeździecki (Kr.) 6 wygranych, 3) Zawadzki (Kr.) 4 wygrane 4) Janowski (AZS Katowice) 4 wygrane, 5) Mrocek (Kr.), 6) Kotwicki (AZS Gliwice), 7) Krzywicki (Kr.), 8) Fiszer (Kr.).

W bardzo dobrej formie znajduje się Sołtan, który wygrał wszystkie spotkania. Mając już niemal przegraną walkę z Jankowskim, który prowadził 4:1, nie tylko wyrównał, lecz w końcu wygrał.

**Floret pań:** 1) Nikiówna (Sokół Kraków) 5 wygranych. 2) Skirlińska (Sokół Kraków) 4 wygrane, 3) Gorączko — 3 wygrane, 4) Warczakówna (Katowice), 5) Kordasiewicz, 6) Olejniszynowa.

**Szpada panów:** 1) Zawadzki (Kr.), 2) Sołtan (Kr.), 3) Mrocek — wszyscy po pięć wygranych walk. Kolejność miejsc została ustalona w barażu. 4) Kozwicki, 5) Nikiel, 6) Jankowski (Katowice).

**Wł. Łogiński**

# Dwie konkurencje już przegrane

## U. S. A. traci w obliczu Igrzysk Olimpijskich najlepszych 400-to metrowców

**(Korespondencja własna ze Stanów Zjedn. A. P.).**

W CIĄGU dwóch tygodni Amerykanie przegrali z góry dwie konkurencje olimpijskie, bieg na 200 m i sztafetę 4 × 400 m. Deklaracja Herb Mc Kenleya, w której oświadczył, że jego ojczysta Jamaika obsyła olimpiadę i będzie on startował w jej barwach, była pierwszym ciosem dla lekkiej atletyki amerykańskiej.

Ameryce pozostał jeszcze Elmore Harris, zeszłoroczny mistrz Ameryki który pokonał Mc Kenley ponad dwa dzieścia razy na dystansie 440 y i mógł liczyć z całą pewnością na jedno z dwu pierwszych miejsc i mocno podeprzeć sztafetę amerykańską, mając czas na 400 m lepszy o dwie sekundy od najlepszych europejskich czerystumetrowców. Tymczasem jak grom z jasnego nieba piątkowe dzienniki przyniosły wiadomość, że Elmore podpisał kontakt z zawodową drużyną piłkarską Brooklyn Dodgers, rezygnując z dalszej kariery lekkoatlety i ofiarowując tytuł mistrza olimpijskiego Mc Kenleyowi, bez walki.

Najdziwniejsze z tej całej historii jest to, że Harris wcale nie umie grać w piłkę i kierownicy Brooklyn Dodgers dopiero mają zamiar go uczyć tego sportu, zachęceni jego niezwykłymi warunkami fizycznymi.

### CIĘŻKA DOLA KRAWCA

Gdy dziennikarze zapytali Harrisa, dlaczego zrezygnował z niemal pewnych laurów olimpijskich i sławy, odpowiedział szczerze, że z medalu olimpijskiego trudno wyżyć, a jego zarobki, jako krawca, są tak małe, że nie może utrzymać żony i dziecka.

„Lekka atletyka nie jest sportem dla biednych ludzi — powiedział Harris — żeby utrzymać się w formie około 46 sekund na 440 yardów, nie można być krawcem, bo wtedy można trenować tylko w niedzielę".

Opinia sportowa jest oburzona na amerykański komitet olimpijski, że nie potrafił pomóc Harrsowi w jego kłopotach. Ubytek z drużyny olimpijskiej dwóch najlepszych biegaczy przekreślił z góry pewne dotąd zwycięstwo amerykańskie w dwóch konkurencjach. Wiadomym było, że obaj czarni biegacze nie dopuszczą na odległość kilku metrów żadnego z biegaczy europejskich. Wprawdzie Amerykanie mają szereg biegaczy zupełnie niezłych na dystansie 400 metrów, ale czasy ich są znacznie słabsze, niż czasy obu murzynów. Pierwszym lepszym czasem na otwarcie sezonu był niedzielny wynik Quigleya 47,6, pozostali biegacze osiągnęli ponad 48 sekund, co nie wróży zbyt wielkich sukcesów.

### KWAŚNY KAWAŁEK CHLEBA

Chicago Maroons, w którym grają pierwsi zawodowcy na ziemi amerykańskiej, ma już na wstępie z nimi kłopoty. Piłkarze ci grają widocznie za delikatnie, bowiem po pierwszych meczach kurują się z kontuzji odniesonych w zetknęciu się z ostro grającymi zawodowcami amerykańskimi. Ich właściciel p. Fred Weiszmann twierdzi, że gracze St. Louis Raiders świadomie pokopali jego pupilów. Należy mieć nadzieję, że Polacy po przejściu okresu przyzwyczajania się do warunków amerykańskich nie pozwolą na to na przyszłość, aby ich faulowano świadomie...

„Importowani" piłkarze wygrali wprawdzie z St. Louis Raiders 4:0, ale po meczu okazało się, że szereg graczy jest tak pokopanych, że nie będą zdolni do następnego meczu. Wśród kontuzjowanych najwięcej ucierpiał Wolanin, który będzie musiał pauzować ze dwa do trzech tygodni. Kontuzje Wolanina i innych piłkarzy Chicago Maroons sprawiły, że drużyna ta przegrała następny mecz w tym tygodniu i straciła prowadzenie w lidze Środkowego Zachodu...

Właściwie Chicago Maroons są już drużyną polską, ponieważ p. Weiszmann sprowadził jeszcze dwóch Polaków Króla i Pykę zdaje się, że ze strefy amerykańskiej w Niemczech, choć to nie jest zupełnie pewne. Król zastąpił Bedryłę w obronie, który przeszedł na skrzydło. Po ostatnich „uzupełnieniach" drużyna Chicago Maroons posiada w swych szeregach zaledwie jednego Amerykanina, prawdopodobnie na pokaz. Należy też dodać, że liga Środkowego Zachodu, do której należy ta drużyna, jest trochę dziwaczną jak nasze pojęcia ligą, ponieważ oficjalnie nazywa się Liga Północno - Amerykańska Spółka Akcyjna...

W rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo Chicago bierze też udział S. C. Wisła założona przez emigrantów z krakowskiego, którzy nadali swej drużynie nazwę Wisła, nawiązując do znanego klubu krakowskiego. Wraz z Polish A. A. C. stanowi to całość polskiego piłkarstwa w Chicago.

### TRENING PRZEZ RADIO

Wiele rzeczy wymyślone już w Ameryce, ale dotąd nie słyszało się jeszcze, żeby można było prowadzić praktyczny trening tenisowy przez radio.

Charles G. Lungren z uniwersytetu w Miami wraz z trenerem tenisowym tej uczelni Mercer Beasleyem skonstruowali mają stację nadawczą, przez którą trener nadaje wskazówki do swych uczniów, grających na kortach. Tenisiści mają umocowany na karku malutki aparat odbiorczy oraz specjalnie skonstruowane słuchawki. Tenisiści grają a trener, siedzący obok kortu, poprawia ich, nie przerywając gry ani na moment.

Technicznie całe urządzenie jest zupełnie proste i nie stanowi żadnej doskonałości technicznej, bowiem zwyczajne turystyczne aparaty radiowe są obecnie wielkości małego aparatu fotograficznego. Ze sportowego punktu widzenia ma mieć to kolosalną wartość, gdyż trener reaguje natychmiast na każde zagranie tenisisty i natychmiast poprawia względnie nawet uprzedza fałszywe posunięcia tenisisy...

Nowość ta niewątpliwie przyjmie się prędko, tak jak się już przyjęły elektrycznie ogrzewane kaftany, w które ubierają się zawodnicy w czasie chłodnych dni, gdy muszą czekać na swój występ względnie jak koszykarze, gdy odpoczywają w czasie gry...

### KORTY LEGII POPULARNE W AMERYCE

Pisząc o tegorocznych rozgrywkach pucharu Davisa sportowa prasa amerykańska uważa za pewnego rodzaju sensację, że mecz Polska - Anglia rozegrany będzie na korcie, który w zimie był ślizgawką.

Naiwni Amerykanie piszą, że ponieważ w czasie wojny wszystkie sztuczne lodowiska w Warszawie zostały zniszczone, a hokej i łyżwiarstwo są bardzo popularne w stolicy Polski, Warszawianie polali wodą korty i w ten sposób sobie radzili. Nie domyślają się, że Warszawa nie miała nigdy sztucznego lodowiska, a zrobienie z kortów ślizgawki uważają za skrajną ostateczność, do jakiej byli zmuszeni Warszawiacy. W Ameryce dobre korty nakrywa się na zimę, aby nie zamokły...

(Od siebie dodajemy, że centralny kort Legii, na którym odbędzie się mecz Anglia - Polska, nie był w zimie terenem ślizgawki — Rd.).

Prasa chicagoska twierdzi, że pięściarze polscy i czechosłowaccy pokażą niewątpliwie ciekawy sposób walki i nowe triki, jakich nauczyli się w czasie wojny... od Niemców (?). (Pomijając już fakt, że od Niemców niczegoby się nasi bokserzy nie nauczyli — z ubolewaniem stwierdzamy jak organizatorów specjalnie ucieszyła wiadomość, jaka nadeszła do Chicago dopiero teraz w ostatnich dniach, iż istnieje możliwość, że w drużynie europejskiej mogą znaleźć się bokserzy polscy i czescy, którzy biorą udział w istrzostwach Europy w Dublinie.

### LOUIS NIE BĘDZIE WALCZYŁ W CZERWCU

Kiedy Joe Baksi zakończył, zdaje się na zawsze, karierę Bruce Woodcocka w Londynie Nat Rogers jeden z agentów Mike Jacobsa podskoczył do szatni i poklepawszy zwycięzcę po ramieniu, przedłożył mu do podpisania kontrakt walki z Louisem 26 czerwca. Jakież było jego zdumienie, kiedy Baksi i jego menażer odpowiedzieli że nie mają wcale zamiaru podpisać kontraktu na tę walkę. Nat Rogers poprostu słupiał. W tym czasie, kiedy najlepsi bokserzy na świecie uważaliby ten kontrakt za najwyższy zaszczyt, Baksi nie chce walczyć z Louisem.

Decyzja Baksiego wywołała konsternację w obozie Mike Jacobsa. Specjalnie starano się rozdmuchać walkę Baksi-Woodcock, zwycięzca której miał walczyć o tytuł, a teraz cała praca poszła na marne. Przygotowania poszły tak daleko, że w czasie walki londyńskiej był obecny nawet płk. Eagan, aby z miejsca akceptować kontrakt z ramienia komisji nowojorskiej.

Obecnie opiekunowie Louisa szukają wyjścia z sytuacji, w którą postawił ich Joe Baksi.

### OD KOGO UCZĄ SIĘ POLSCY BOKSERZY?

Prasa chicagowska pełna jest wzmianek o zbliżającym się meczu bokserskim Europa - Ameryka, przy czym licho orientuje się prasa chicagoska, co się tu u nas w czasie okupacji działo — Red.).

Tegoroczny mecz będzie miał specjalną uroczystą oprawę i pięściarze europejscy, którzy zdobędą mistrzostwa w Dublinie, wygrają rzeczywiście wielki los na loterii. „I cross my fingers" — jak mówią Amerykanie i nie wątpię ani przez chwilę, że w ósemce Europy będzie chyba ze dwóch Polaków, którzy pokażą, że mają własną szkołę boksu i to dobrą.

Jak donoszą z Dublina 14 krajów zgłosiło dotąd 98 bokserów, którzy w ciągu sześciu dni będą walczyć o bilet na samolot do Nowego Jorku. Trudno sobie wyobrazić lepszą nagrodę za zdobycie tytułu mistrza Europy...

## Bydgoszcz melduje

BYDGOSZCZ, 18.5. (tel. wł.). Rozegrany w niedzielę mecz piłkarski reprezentacji Grudziądza i Bydgoszczy o puchar „Nowin Sportowych" ufundowany dla upamiętnienia zamordowanego bestialsko przez hitlerowców doskonałego piłkarza ś. p. Drapczyńskiego zakończył się pewnym zwycięstwem Grudziądza w stosunku 2:1 (1:1). Obie bramki dla zwycięzców strzelił Blank, dla Bydgoszczy jedyny punkt zdobył Wesołowski. Widzów ok. 2000. Sędziował dobrze p. Rudnicki z Bydgoszczy.

★

BYDGOSZCZ 18.5 (Tel. wł.). Na odbytych z okazji święta młodzieży zawodach lekkoatletycznych w Bydgoszczy w sobotę 17 maja doskonały sprinter Buhl przebiegł 100 m w czasie 11 sek.

WARUNKI PRENUMERATY
**od dnia 1 listopada**

miesięcznie . . . . . . . . zł. 72.—
kwartalnie . . . . . . . . zł. 208.—

Wpłacać wyłącznie na adres Administracji — Warszawa, ul. Mokotowska 3 „Przegląd Sportowy".

CENY OGŁOSZEŃ:
za 1 mm w tekście szerokości jednej szpalty — 40 zł. tłustym drukiem 100% drożej.

## Sukces bokserów OMTUR w zawodach eliminacyjnych

(Dokończenie ze str. 1-ej)

W wyniku zawodów eliminacyjnych, jakie odbyły się w sobotę, do walk finałowych w niedzielę zakwalifikowało się 12-tu zawodników OMTUR, 3 zawodników ZWM Zryw i jeden zawodnik ZHP.

W niedzielę odbyły się walki finałowe. Podajemy wyniki kolejności walk:

*Waga papierowa:* Żurawski (HKS Bydgoszcz) Zużkiewicz (OMTUR Grudziądz). Zwyciężył na punkty Żurawski.

*Waga musza* — Szentak (OMTUR Rzeszów) Wasilewski (OMTUR Szczecin) — zwyciężył na punkty Szentak. *Waga kogucia* — Baranowski (OMTUR Grudziądz) — Szudo (OMTUR Rzeszów) — na punkty wygrywa Baranowski. *Waga piórkowa* — Polakiewicz (OMTUR Grudziądz) — Adamski (ZWM Zryw Poznań) — wygrywa na punkty Polakiewicz. *Waga lekka* — *Baranowski II* (OMTUR Grudziądz) — Janus (OMTUR Szczecin) zwyciężył na punkty Baranowski.

*Waga półśrednia* — Wikliński (OMTUR Grudziądz) — Brzuszkiewicz II (OMTUR Grudziądz) zwyciężył na punkty Wikliński. *Waga średnia* Ambroż (OMTUR Szczecin) Bednarz (ZWM Zryw Bydgoszcz) — wygrywa na punkty Ambroż. *Waga półciężka* Kaczmarek (OMTUR Rybnik) — Hencel (ZWM Zryw Poznań) — wygrywa na punkty Kaczmarek.

Po zakończeniu turnieju w ramach uroczystości rozdano piękne nagrody ufundowane przez prezydenta m. Grudziądza, organizację OMTUR Grudziądz oraz miejscowe społeczeństwo. Rozdania nagród dokonał prezydent m. Grudziądza.

Z ramienia organizatorów zawodów przemówił ob. Niedziałek, w imieniu komitetu festivalowego — podziękował organizatorom oraz zawodnikom kierownik sportowy Polskiego Komitetu Festivalowego — Boski.

***Na boiskach stolicy***

## Syrena poprawia swą pozycję w tabeli

**KLASA A:**

W dalszym ciągu rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo klasy A okręgu warszawskiego padły w niedzielę następujące wyniki:

**SKS — SKRA 2:1 (0:0).**

Mecz na niskim poziomie. Obie drużyny nie wykorzystały szeregu dogodnych pozycji. Do przerwy lekką przewagę miała drużyna SKS-u, lecz dzięki dobrej obronie Skry i indolencji strzałowej własnego napadu, nie padła w tym czasie gry żadna bramka.

Zaraz po przerwie SKS zdobywa prowadzenie ze strzału Lewczuka, lecz w kilka minut potym Skra wyrównała przez Witczaka. Okres lekkiej przewagi Skry — pozostał jednak bez rezultatu bramkowego. Ostatnie kilkanaście minut gry należą znów do „spółdzielców". Decydującą o zwycięstwie bramkę strzelił Wierzchucki. Sędziował Aleksandrowicz.

W przedmeczu wygrała Skra 7:3.

**Legia — Jedność 5:0 (4:0)**

Mimo ciężkiego terenu, Legia wygrała w Żabieńcu wysoko, pokazując przytym dobrą i skuteczną grę. Wojskowi mieli szczególnie przed przerwą zdecydowaną przewagę, a technicznie górowali nad bardzo ambitnie grającą drużyną Jedności prawie o klasę. Po przerwie Legia, mając zapewnione zwycięstwo — nie wysilała się zbytnio. Bardzo dobrze zagrał Górski w ataku, wyróżnili się po za nim Serafin w obronie, Waśko w pomocy oraz Szymański.

Bramki dla zwycięzców strzelili: Górski (4) i Szymański. W przedmeczu Legia II wygrała 6:1 (3:0). Bramki zdobyli dla Legii: Skrzypczak (3), Pawłowicz, Klimczyk i Leonardziak.

**Syrena — Marymont 2:1 (1:0)**

Marymont grał w składzie osłabionym brakiem Rylskiego, Olszewskiego i Borowieckiego. Zasłużone zwycięstwo odniosła drużyna Syreny, w której na specjalne wyróżnienie zasługuje Przeździecki II w pomocy.

Bramki zdobyli: Kuźma i Hauton dla zwycięzców, oraz środkowy napastnik (z karnego) dla pokonanych. Sędziował mjr. Czarnik.

**Znicz — Bzura 5:1 (2:0)**

Gospodarze zrewanżowali się za porażkę, odniesioną w Chodakowie (1:4). Gra równorzędna.

W 13 minucie po rogu bitym przez Lewandowskiego Krawczyk efektowną „główką" zdobywa pierwszą bramkę dla Znicza. Wynik do przerwy ustala w 42 minucie l. obrońca Bzury Zagajewski (samobójcza). Po zmianie pól, przeważa zdecydowanie Bzura, jednakże nie może zdobyć się na poprawienie wyniku. Po 15-stu minutach inicjatywę ujmuje Znicz.

Bramki dla Znicza zdobyli Krawczyk (15 min.), Ładno (39 min.) oraz Kalinowski (41 min.). Jedyna bramka dla gości padła z rzutu karnego w 30 min., egzekwowanego przez Górnickiego II.

**Ruch — Pogoń 4:1 (3:0)**

Ruch udowodnił jeszcze raz, że potrafi wygrywać i na obcych boiskach. Bramki zdobyli: Radomski (3) i Wasiewicz (1), dla Ruchu oraz Majewski dla Pogoni. Goście zagrali szczególnie dobrze pierwsze 12 minut, w ciągu których padły 3 bramki. Zespół gospodarzy nawiązał jednak natychmiast grę równorzędną, starając się za wszelką cenę poprawić wynik. Sędziował inż. Brzuchowski.

W przedmeczu rezerw zwyciężyła Pogoń 5:2 (3:1). (C).

**Tabelka kl. A.**

Po wczorajszych rozgrywkach tabelka klasy A przedstawia się następująco:

| | punkt. | bram. |
|---|---|---|
| Legia | 23: 1 | 68:12 |
| Znicz | 17: 7 | 30:16 |
| Ruch | 15: 9 | 34:19 |
| SKS | 15: 9 | 23:19 |
| Bzura | 15: 7 | 27:24 |
| Jedność | 11:13 | 11:21 |
| Marymont | 8:16 | 17:31 |
| Syrena | 7:17 | 12:32 |
| Pogoń | 4:20 | 14:39 |
| Skra | 3:19 | 13:36 |

**KLASA B:**

**Ursus — Sparta 4:4 (0:3).** Po ciężkiej walce Ursus z trudem zremisował z warszawską Spartą. Gospodarze mimo dużej przewagi w polu, nie potrafili strzelać. 3 wypady gości — to trzy bramki. Po przerwie Ursus, będąc lepszy kondycyjnie, wyrównuje. (C).

**Żyrardowianka — Piast 7:0 (3:0).** Mecz rozegrany w Piastowie przyniósł wysokie zwycięstwo zespołowi gości. Gra na niskim poziomie i chaotyczna. Bramki szrelili: Obłąkowski (2), Pindor (2), Zdanowski, Siedlecki i Bakalarski po jednej. Najlepszy na boisku Chojnacki (Z). Zawody prowadził Majorek.

W przedmeczu drugich drużyn zwyciężył Piast 4:1 (1:1). (C).

**Drukarz — Elektryczność 2:0 (0:0).** Zwycięskie bramki strzelili: Przybysz i Majewski. Sędziował Karbowiak Henryk. W przedmeczu rezerwa Elektryczności wygrała 7:1 (4:1).

**Sierakowianka — Rywal 1:0 (0:0).** Po przerwie zdecydowana przewaga Sierakowianki. Zwycięską bramkę strzelił Baliszewski.

**Okęcie — Huragan 5:0 (4:0).** Wysokie zwycięstwo Okęcia, mającego przez cały czas zawodów wyraźną przewagę. Bramki strzelili: Cymerman (3) i Cegłowski (2). W przedmeczu rezerw uzyskano wynik 3:3.

W czwartek Polonia I B (z Boruczem i Przepiórką) pokonała Okęcie 3:0 (2:0). Bramki strzelili: Siemiątkowski, Przepiórka i Tauber. Sędziował Szymańczak. W przedmeczu juniorów wygrało Okęcie 6:1.

**OKS — Mokotów 2:1 (1:0).** Niezasłużone zwycięstwo gospodarzy nad lepiej grającą drużyną Mokotowa, której sędzia nie uznał dwu prawidłowych strzelonych bramek. W przedmeczu rezerw wygrał Mokotów 5:1 (2:0).

**Mirków — Błonie 4:1.** Zasłużone zwycięstwo Mirkowa w meczu, rozegranym w Błoniu.

**KLASA C:**

**Płomień — Wicher (Rembertów) 2:1 (2:1).** W meczu rozegranym w Błoniu gospodarze zdobyli dalsze dwa punkty mistrzowskie. Sędziował Mariański.

**YMCA — Gwardia 4:4 (1:2).** Bramki dla YMCI strzelili: Cichowski (3) i Lachowski (1), dla Gwardii: Lawin, Kruk, Sobota i Kołodziej. Sędziował Wypijewski.

**Milicyjny KS — Ząbkovia 4:3 (2:1).** Bramki dla MKS-u: Trymiszewski, Rowiński i Perzak (2), dla Ząbkovii Ziółkowski (2) i Harkiewicz.

**Lotowiec — Osiedle Targówek 2:0 (1:0).**

**Wilanów — Powązki 3:2 (1:1).** Zdecydowana przewaga Wilanowa. Drużyna Powązek niezadowolona z decyzji sędziego, który podyktował rzut karny za rękę, zeszła z boiska na 5 min. przed końcem zawodów. Sędziował Kanabus.

**Energia — Targowianka 6:1 (2:0).** Bramki zdobyli: Pleszczyński (4), Suchecki (1) i Jakubowski (1). Sędziował Gołębiowski z Pruszkowa. (C).

**Bielany — Mewa 7:0 (4:0).**

### „BŁĘKITNY PAS" GRUDZIĄDZA ZDOBYŁ ZWOLIŃSKI

GRUDZIĄDZ, 18.5. (tel. wł.). Zorganizowany przez Grudziądzki K. S. Olympia motocyklowy bieg uliczny o „Błękitny pas Grudziądza" zgromadził na starcie 50 zawodników z Radomia, Bydgoszczy, Torunia, Chełmży, Kwidzyna, Elbląga oraz Brodnicy i Grudziądza.

Zwycięzcą i zdobywcą „Błękitnego pasa" został Zwoliński (Olimpia). Poszczególne wyniki biegów:

100 ccm 5 okrążeń: 1) Sander (Olimpia) 15,06, 2) Sielaczyński (Wisła Chełmno) 17,56,3;

125 ccm 10 okrążeń: 1) Gądkiewicz (Olimpia) 23,12,4, 2) Wolnikowski (Wisła) 23,12,4.

200 ccm: 1) Matczak (Olimpia) 20.24,6, 2) Najdrowski (Olimpia) 20.24,8.

350 ccm: 1) Zwoliński (Olimp.) 21,46, 2) Jakubowski (Olimp.) 22,31,7.

500 ccm: 1) Najdrowski (Olimp.) 20.10,3, 2) Zwoliński (Olimp.) 20.22,5.

Zwycięzcą biegu głównego i zdobywcą „Błękitnego pasa" został Zwoliński (Olimp.) w czasie 19.24,9 przed Gądkiewiczem (Olimp.) w czasie 21 46.

Organizacja zawodów dobra.

## Kielce lepsze od Szczecina

## Tęcza zdobywa dalsze dwa punkty

KIELCE, 18.5 (Tel wł.). **Tęcza — PKS 4:0 (3:0),** bramki strzelili: Zbroja 2, Klimek, Florczyk po 1. Sędziował p. Zapiór z Krakowa b dobrze. Widzów około 5 tys.

**PKS: Szczecin:** Bielarczyk, Kowalski, Szopa, Malicki, Dikta, Młodziński, Pater. Chojnacki, Bobka, Pośpieszała, Lubik.

**Tęcza:** Ksel, Stankiewicz, Zagórski, Jasowski, Sławiński, Arendarski, Zbroja, Klimek, Kulesza, Ziętal, Florczyk

Początkowo gra nie jest ciekawa, w atakach obu zespołów nie klei się. Stan ten notujemy do 15 min. gry. Trzy sporadyczne wypady PKS nie zagroziły bramce Ksela, również zryw Tęczy w 5-ej min zakończył się fiaskiem.

Pierwszy ważniejszy atak na bramkę PKS poprowadził Kulesza w 16-ej m. Kielczanie nieporzebnie grają prawym skrzydłem, które stale zawodzi. W 30-ej min niebezpieczny strzał Ziętala odbija się o piersi bramkarza PKS-u do piłki dochodz Zbroja, ale bezskutecznie. W minutę później Bobka pięknie strzela na bramkę Tęczy, gola ratuje poprzeczka. Piłka idzie w pole i Ziętal znów jest przy bramce PKS-u, oddaje strzał, a bramkarz drużyny szczecińskiej przerzuca piłkę na korner.

Odtąd gra ożywia się, Tęcza obejmuje ofensywę. Niska i dość silna piłka Ziętala, odbita rękami bramkarza wędruje znów na korner.

Pierwsza bramka pada w 35-ej min. z jedynej w tym dniu ładnej centry Florczyka, Zbroja strzela główką z 2-ch m. Po rogu Zbroja strzela z lewej pozycji nie do obrony. Tęcza prowadzi 2:0.

Tuż przed odgwizdaniem połowy zawodów, Klimek podwyższa wynik na 3:0. Jeszcze jednak atak Kielczan nie zmienił sytuacji cyfrowej.

W drugiej połowie Tęcza mimo, iż grała słabiej, niż zwykle, nie dopuściła gości ze Szczecina do głosu. Gra toczy się na połowie PKS-u. Wypady granatowo - białych nie są groźne. W PKS-ie zawodzą skrzydła, które mało strzelają. Słabym punktem drużyny jest również niezdecydowany i niepewny bramkarz Bielarczyk.

W 5-ej min. przenosi piłkę nad bramką Kulesza. Bramkarz PKS nieporozumiony z własnym obrońcą, zbijają się, co wykorzystuje Florczyk, zdobywając gola, ale pomaga sobie przed tym ręką. Sędzia p. Zapiór słusznie nie uznaje bramki.

Wynik dnia ustala ten sam zawodnik w 24-ej minucie, dobijając wypuszczoną piłkę przez Bielarczyka. Tęcza przygniata, ale atak jej zawodzi, kielczanie za mało grają lewą stroną.

Przewaga drużyny miejscowej odzwierciedliła się stosunkiem kornerów 9:2 (dla Tęczy). PKS nie zachwycił, okazując się zespołem b. przeciętnym.

Publiczność w liczbie 5 tys. opuszczała boisko raczej w rozczarowaniu, bowiem i Tęcza zagrała nienadzwyczajnie, mimo łatwego zwycięstwa.

Zryw Kielce — Kordian Bliwin — 2:0 (1:0).

Lechia Kielce — Naprzód Jędrzejów 1:6 (0:5).

Wydawca: K. C. OMTUR w Warszawie. Redaguje Komitet. Redakcja i Administracja: Warszawa, Mokotowska 3. Tel. 870-01 i 870-03 Skrytka pocztowa 181.

Złożono w drukarni OMTUR, Polna 34 Odbito w drukarni „Wiedza", „Robotnik" — Nr 1. B-31528